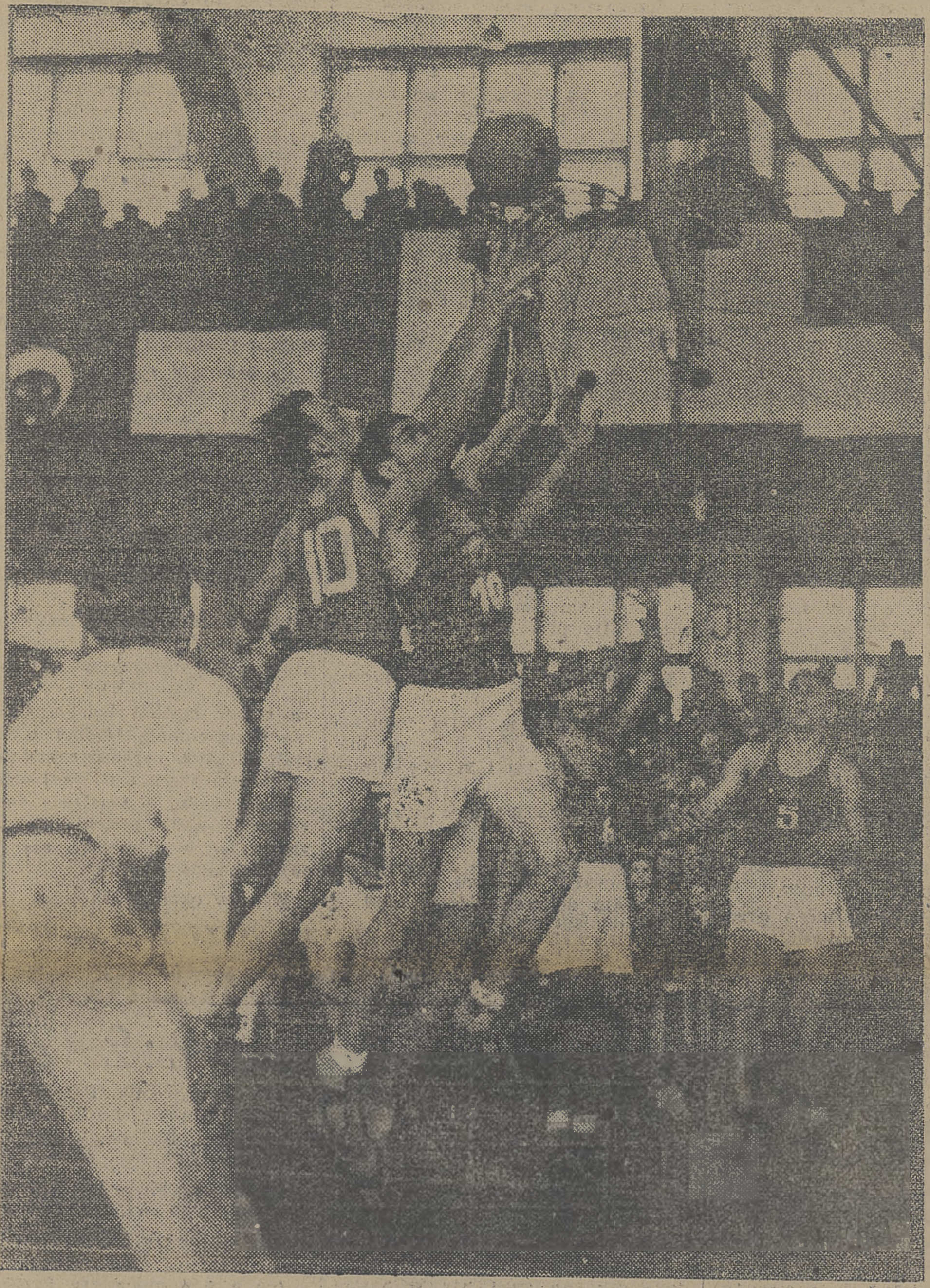
SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
CENA 10 ZŁ. KRAKÓW-KATOWICE, 5 maja 1947 r. Nr. 35 (219)

W PRADZE POLSKA 6-TA

V. MISTRZOSTWA EUROPY W KOSZYKÓWCE ZAKOŃCZONE

ZSRR MISTRZEM NA ROK 1947



Tegoroczne mistrzostwa Europy w koszykówce zainaugurował mecz Jugosławia — ZSRR. Koszykarze radzieccy wygrali wysoko 65:11. Oto fragment z tego spotkania ZSRR zdobędzie za chwilę 50-tego kosza.

Sofia-PZPN 2:0

PORAŻKA KTÓRA PRZYNOSI WSTYD PIŁKARSTWU POLSKIEMU

WARSZAWA (tel.). W sobotę dnia 3-go Maja odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski repr. PZPN — Repr. Sofii.

Niecenieni wysoko na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej Bułgarzy uważani byli na ogół za przeciwnika, z którym Polacy wygrają w każdym wypadku, a problem stanowić będzie jedynie ilość strzelonych przez nas bramek. — Z tego też powodu nawet nieudolnie zestawiony przez kpt. PZPN-u skład jedenastki repr. PZPN-u nie był przed meczem przedmiotem krytyki naszej prasy sportowej i codziennej.

W sobotnim meczu raz jeszcze jednak okazało się, że piłka jest okrągła i przeciwnika żadnego choćby najsłabszego nie można lekceważyć.

Bułgarzy, którzy nie stanowili nawet nieof. repr. państwowej swego kraju odnieśli na stadionie WP zwycięstwo.

Porażka jedenastki kpt. Reymana jest dalszą kompromitacją naszego piłkarstwa na arenie międzynarodowej, tym bardziej przykrą, że była zupełnie niepotrzebna i możliwą do uniknięcia.

Polacy zagrali bardzo słabo, a niektórzy gracze wprost beznadziejnie. Publiczność warszawska, która przyszła oglądać sukces naszej jedenastki rozczarowana formą „najlepszych" piłkarzy Polski wygwizdała ich pod koniec spotkania.

Szczegółowe relacje z sobotniego spotkania w dzisiejszym numerze na stronie 3-ciej.

MOTTRAM, BARTON BUTLER I PAISH ODLATUJĄ DO WARSZAWY

TŁOCZYŃSKI BĘDZIE GRAŁ NA KORTACH LEGII

Londyn, (obsł. wł.) Brytyjska Federacja Tenisowa ogłosiła ostateczny skład reprezentacyjnego teamu daviscupowego Anglii na mecz z Polską.

W skład drużyny angielskiej wejdą: **Mottram, Barton, Paish i Butler.** Jako „niegrający" kapitan drużyny jedzie p. Stowe.

Anglicy odlecą do Warszawy samolotem.

W komentarzu podano, że **Barton zagra obok Mottrama w singlu.** Anglicy przyznają, że przechodzi on katastrofalny wprost spadek formy, grając jednak nawet najgorzej lepszy jest od Paisha, czy Butlera.

Wstawienie tego ostatniego do teamu daviscupowego jest sensacją, ponieważ Butler nie był nawet brany pod uwagę przy eliminacjach w Cumberland. Jest to weteran tenisowy liczący 37 lat, przedwojenny gracz w Daviscupie, posiadający duże doświadczenie, ale nie przedstawiający obecnie zbyt poważnego przeciwnika dla Hebdy, czy Skoneckiego. Możliwe, że Butler będzie rodzajem „doradcy" dla młodych tenisistów brytyjskich. Przeciętny wiek teamu, który zmierzy się z Polską wynosi 27 lat, tj. o trzy lata mniej od wieku zeszłorocznego teamu, który przegrał z Francją 5:0.

Nie wiadomo jeszcze, kto wystąpi w doublu brytyjskim. Jeżeli zareprezentują go Butler i młody, nierównie grający Paish Polacy mogą osiągnąć w grze podwójnej zwycięstwo.

Źródła angielskie podają, że Tłoczyński zagra w drużynie polskiej i oceniają w związku z tym wysoko szanse Polaków. Anglicy liczą na dwa punkty, jakie uzyska Mottram i na sukces w doublu.

Nastrój drużyny angielskiej da się streścić w jednym krótkim zdaniu: **Mecz w Warszawie musi uratować honor tenisu brytyjskiego"!**

I. RUNDA O PUCHAR DAVISA

SZWECJA wyeliminowana

Katowice. W dniach od 2—6-go maja muszą być ukończone rozgrywki pierwszej rundy pucharu Davisa w strefie europejskiej.

Terminarz wylosowany przez prezydenta Trumana przewiduje następujące mecze:

Szwecja — Czechosłowacja,
Belgia — Luksemburg,
Egipt — Hiszpania
i Grecja — Szwajcaria.

Na czoło tych spotkań wysunęło się przede wszystkim spotkanie zeszłorocznego finalisty strefy europejskiej **Szwecji z Czechosłowacją**, które przyniosło największą sensację w postaci porażki Szwedów.

Czesi, którzy sami nie wierzyli nawet w zwycięstwo wygrali 3:2 na kortach Malmoe.

W pierwszym dniu zawodów **Drobny (CZ) pokonał Bergelina (SZ)** w czterech setach 4:6, 6:1, 6:3, 6:4 a Johannson (SZ) wygrał z Czernikiem (CZ) również w czterech setach 5:7, 6:4, 6:2, 6:2.

W drugim dniu spotkania odbyła się gra podwójna, która zakończyła się zwycięstwem pary czeskiej **Drobny — Czernik** z parą szwedzką Bergelin — Johannson również w czterech setach.

GABRYCH WYGRYWA W KRAKOWIE

KRAKÓW. Krakowskie Towarzystwo Kolarskie zorganizowało w niedzielę wyścig kolarski po ulicach Krakowa. Trasa wyścigu wynosiła 30 km. (5 okrążeń).

W kategorii licencjonowanych startowało 6 zawodników. Wyścig wygrał **Gabrych** (Garbarnia) 52,5 przed Motyką (KTK) 52,54, 3) Słonina (KTK) 55,30, 4) Motyl (KKCM) 5) Krug (KTK), 6) Kiza (Legia).

Ze znanych zawodników nie startowali Kupczak, Wandor i Musiał.

GNIEZNO — POZNAŃ 2:0 (1:0)

Poznań. W spotkaniu międzymiastowym w hokeju na trawie Poznań — Gniezno odbytym w Poznaniu zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Gniezno lepiej zestawiona od poznańskiej. Zawodom przyglądało się około 1000 widzów.

WYNIKI POŁFINAŁOWE

	Z.S.R.R.	Egipt	Polska	Bułgaria	pkt.
Z.S.R.R.	—	46 : 32	36 : 18	55 : 24	6
Egipt	32 : 46	—	52 : 28	51 : 38	4
Polska	18 : 36	28 : 52	—	32 : 27	2
Bułgaria	24 : 55	38 : 51	27 : 32	—	0

	Czechosł.	Belgia	Francja	Węgry	pkt.
Czechosł.	—	32 : 29	32 : 22	52 : 48	6
Belgia	29 : 32	—	27 : 26	30 : 27	4
Francja	22 : 32	26 : 27	—	45 : 41	2
Węgry	48 : 52	27 : 30	41 : 45	—	0

W SPOTKANIU O I-SZE MIEJSCE
ZSRR — CZECHOSŁOWACJA
56:37 (37:14)
ZSRR MISTRZEM EUROPY NA R. 1947
2) CZECHOSŁOWACJA WICEMISTRZEM

W SPOTKANIU O 3-CIE — 4-TE MIEJSCE
Egipt — Belgia 50:48.

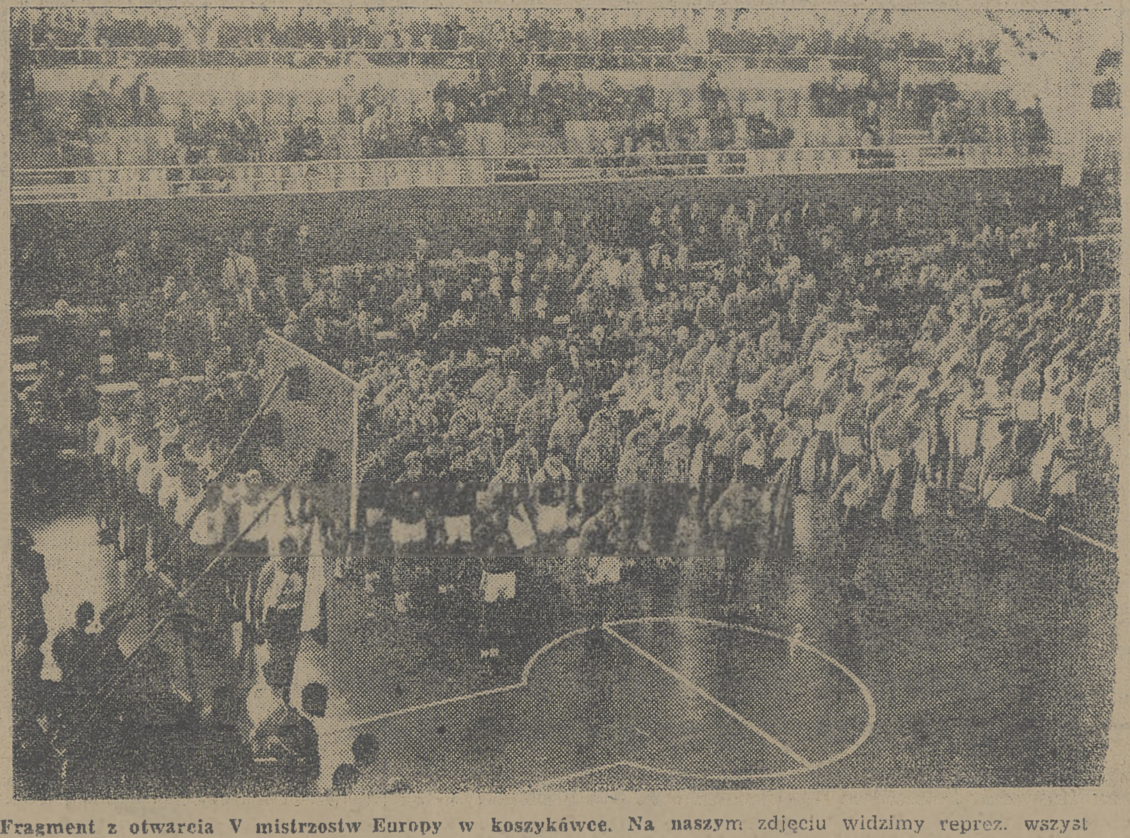
W MECZU O 5-TE — 6-TE MIEJSCE
Francja — Polska 62:29.

W MECZU O 7-8 MIEJSCE
Węgry — Bułgaria 59:29.

TURNIEJ POCIESZENIA:
9) Włochy
10) Rumunia
11) Holandia
12) Albania
13) Jugosławia
14) Austria

Dzień PZPN przyniósł następujące wyniki:

ŁÓDŹ — WARSZAWA 2:2 (2:2)
ŚLĄSK GÓRNY ŚLĄSK OPOLSKI 4:2 (3:0)
ZAGŁĘBIE — ŚLĄSK DOLNY 1:0 (1:0)
WISŁA — CRACOVIA 3:0
WAŁBRZYCH — WROCŁAW 5:1 (4:0)
BIELSKO — KATOWICE 5:2 (2:0)
POMORZE — WYBRZEŻE 3:1 (1:1)
RYBNIK — CHORZÓW 2:2 (2:1)
RZESZÓW — PRZEMYŚL 3:7 (3:5)
CZĘSTOCHOWA — KIELCE 2:2 (1:0)
PIAST (GLIWICE) — ZABRZE 5:1 (2:0)
SZCZECIN — POZNAŃ 3:1 (1:1)
LUBLINIANKA — RADOMIAK 2:1 (0:0)
KRAKÓW II — TARNÓW 2:0 (2:0)
ZAWIERCIE — ZAGŁĘBIE II 6:2
OLSZTYN — WARSZAWA II 7:4 (1:2)
BIAŁYSTOK — WARSZAWA III 2:1 (1:1)
KKS POZNAŃ — WARTA POZNAŃ 2:1 (1:1)



Fragment z otwarcia V mistrzostw Europy w koszykówce. Na naszym zdjęciu widzimy repr. wszystkich państw biorących udział w turnieju. Orkiestra gra hymny narodowe uczestników mistrzostw. Piąta od lewej repr. Polski.

W Łodzi remis WARSZAWA - ŁÓDŹ 2:2 (2:2)

ŁÓDŹ. Rozegrany w niedzielę mecz między repr. Łodzi, a Warszawy zakończył się tym razem wynikiem remisowym 2:2 co repr. Łodzi może uważać za sukces jeśli się weźmie pod uwagę zeszłoroczną porażkę 6:0.

Mecz nie stał na specjalnie wysokim poziomie i nie był zbyt emocjonujący. Drużyny stanęły na przeciwko siebie w następujących składach.

Warszawa: Skromny, Maruszkiewicz, Serafin, Stykowski, Mielczanowski, Przygoda, Cyganik, Górski Świcarz, Wołosz, Misiak.

Łódź: Styczyński, Włodarczyk, Łuć, Pegza, Miller, (Karolek), Czyżewski, Hogendorf, Janeczek, Łącz, Koczewski, Sidor.

Jak widzimy obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Łódź bez Barana, a Warszawa bez Borucza, Szczepaniaka, Gierwatowskiego i wielu innych graczy występujących w tym dniu w repr. PZPN.

W drużynie Łodzi najlepszym graczem tym razem, a zarazem najlepszym graczem na boisku był **Hogendorf** na prawym skrzydle, motor wszystkich akcji i inicjator zrywów ataku łódzkiego. W ataku łódzkim bardzo słabo zagrywał Janeczek nie obsługując swoich partnerów piłkami i grając wybitnie egoistycznie.

W pierwszej połowie przewaga Łodzi była widoczna co nie przeszkodziło Warszawie w 17 min. po akcji całego ataku zdobyć prowadzenie przez Górskiego. Łódź zdołała wyrównać w 23 min. ze strzału Koczewskiego. W 7 min. później drużyna łódzka zdobyła prowadzenie przez Łącza.

Warszawa znów wyrównała w 43 min. ze strzału Świcarza, który stał na spalonej pozycji. Łodzianie nie protestowali przeciw werdyktowi chociaż warszawiacy np. przy zdobyciu drugiej bramki przez gospodarzy, która wg. ich zdania miała być strzelona ręką przez Łącza chcieli nawet zejść z boiska i tylko po ingerencji kierownika drużyny kontynuowali dalej grę.

Po zmianie stron tempo gry wybitnie osłabło. Do głosu doszła Warszawa, ale nie potrafiła już zmusić bramkarza łódzkiego do kapitulacji.

Łódź grała bardzo źle taktycznie, przeważnie atakując lewą b. słabą stroną ataku. Druga połowa nie przyniosła też już zmiany wyniku.

W drużynie warszawskiej najlepiej zagrali Swicarz, Cyganik, Górski i Stykowski, a u gospodarzy obok Hogendorfa, który był klasą dla siebie, Czyżewski, Pegza i Koczewski.

Zawodom przyglądało się ponad 5000 widzów.

WARSZAWA — STADION JAROMIERZICE 31:29

Jaromierzice. Ostatni występ koszykarek polskich na terenie Czechosłowacji zakończył się ich porażką.

CZĘSTOCHOWA - KIELCE ZADOWOLIŁY SIĘ WYNIKIEM 2:2 (1:0)

CZĘSTOCHOWA. Międzymiastowy mecz piłkarski Kielce — Częstochowa rozegrany w ub sobotę z okazji dnia PZN-u w Częstochowie zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Składy drużyn: Kielce — Ksel, Bronisz, Zagórski, Zigler, Bukowski Jankowski, Kopecki, Jung, Kulesza, Kapralski, Brzozowski,

Częstochowa — Krzyk, Mularczyk, Bakowski, Serdek, Kołodziejczyk, Dzieciołowski, Obst, Garus, Wójcikowski, Jędrzejewski i Seifried.

Bramki strzelili dla Kielc: Brzozowski i Kopecki **dla Częstochowy:** Garus i Seifried. Sędziował p. Śliwczyński.

4000 widzów który oglądali 3-cie już po wojnie spotkanie tych miast było znów świadkami ciekawej i na dość dobrym poziomie stojącej gry.

Do przerwy Częstochowianie zagrali koncertowo. Z miejsca po rozpoczęciu gry przejęli inicjatywę w swe ręce i nie oddali jej do końca pierwszych 45 minut meczu. W okresie tym bramkarz Kielc do konywał cudów broniąc niejednokrotnie w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach. Bramkarz Częstochowy Krzyk w pierwszej połowie zetknął się zaledwie kilka razy z piłką. — Owocem przewagi Częstochowian była jednak tylko jedna bramka zdobyta w 14-tej minucie gry przez Garusa z podania Kołodziejczyka.

Po przerwie kielczanie przesławili swą drużynę i rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Kielce wyrównały grę a nawet uzyskały lekką przewagę. W 24 min. prawoskrzydłowy **Brzozowski** strzelił z najbliższej odległości wyrównującą bramkę. W 6 min. później **Kopecki** z podania Brzozowskiego zdobył drugą bramkę dla Kielc.

Zryw częstochowian przynosi im po okresie przewagi w 38 min. po rzucie wolnym Wojcikowskiego wyrównanie ze strzału Seifrieda.

W drużynie kieleckiej najlepszym graczem był obok bramkarza obrońca Zagórski i lewa strona ataku Kopecki — Jung.

W Częstochowie najlepszą formą była pomoc Serdek. Kołodziejczyk, Dzięciołowski.

Red. Komitet
Wyd. Literatura Polska
Adres: Katowice, Sobieskiego 11, p. 24, 25.
telefon 334-03 i 04
R 20233.

DERBY KRAKOWA WISŁA - CRACOVIA wygrała Wisła 3:0

Kraków. Z okazji „Dnia PZPN" doszło do skutku pierwsze w tym roku spotkanie na zielonej murawie „odwiecznych" a obecnie zaprzyjaźnionych rywalek **Cracovii i Wisły.**

Doroczne „derby" piłkarskie Krakowa rozegrane na stadionie Cracovii zgromadziły **około 7 tysięcy widzów,** zawiedzionych jednak w nadziei ujrzenia biesiady sportowej, jaką powinno dać spotkanie dwóch czołowych drużyn Polski.

Zawiodła w pierwszym rzędzie i to na całej linii **Cracovia,** która miała więcej z gry zarówno przed jak i po pauzie, z powodu jednak kompletnej niezaradności ataku i nieskoordynowanej pracy pomocy i obrony, zeszła z boiska sromotnie pokonana. Atak Cracovii jest w dalszym ciągu wielką „piętą Achillesową" biało czerwonych i jeśli w przyszłości nie nastąpi radykalna zmiana, można żywić poważne obawy o los Cracovii w dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi. Brak Różankowskiego I nie usprawiedliwia w niczym.

Do poziomu Cracovii dostosowała się i jej partnerka, zwłaszcza w pierwszej połowie zawodów, które **stały na poziomie gorszej A klasy.** Dopiero po pauzie gra nabrała rumieńców i tem po ożywiło się. Ostatecznie wygrała zawody drużyna. która była skuteczniejszą w akcjach, a tą była Wisła. Wygrała zresztą zasłużenie.

Na drużynie „czerwonych" — znać już wyraźnie pracę jej trenera **Artura Waltera** nie tylko techniczną, ale i wychowawczą. Przyjemnie jest to skonstatować. Toteż zawody upłynęły w przyjacielskiej atmosferze, do żadnych „grubszych" krótkich spięć nie dochodziło. Do tego poziomu dostosował się i obiektywny sędzia **Mytnik,** który m. in. **nastrzelonych rąk nie odgwizdywał i to zarówno na polu karnym Cracovii jak i Wisły.**

Historia bramek jest krótka. Pierwsza padła w 28 minucie po rzucie rożnym bitym przez Giergiela. Debiutant Wisły lewoskrzydłowy **Kapusta** „główką" ulokował piłkę w siatce Cracovii. Dwie dalsze padły po pauzie w odstępach w ciągu 5 minut. Po 20 minutach bezowocnej przewagi Cracovii, która Wisłę zepchnęła zupełnie do defensywy, od 25 min. „czerwoni" dochodzą do głosu i zaraz widać z tego efekt bramkowy. **W 30 min. Kohut wykorzystując nieporozumienie pomiędzy Parpanem i Jabłońskim I, przejmuje piłkę i ostrym strzałem w prawy róg bramki zdobywa drugi punkt dla Wisły.** W 5 minut później ten sam Kohut podanie Giergiela pakuje dla odmiany w lewy róg bramki Rybickiego, który źle ustawiony nie próbował nawet interweniować. **Cracovia miała w ciągu całego meczu kilka „murowanych" pozycji podbramkowych, które mogły jej przynieść wynik remisowy, niestety jednak w ataku nie było... strzelców, którzy by skierowali piłkę do bramki tylko za, obok i ponad bramkę.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Różankowski II, Dycjan, Boryczko, Pacut, Bobula. Po pauzie wycofano Boryczkę; a trójka środkowa zagrała w składzie: Dycjan, Pacut, Szeliga.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik II, Filek I, Snopkowski, Giergiel, Rupa (pierwszy raz po wojnie, po odbyciu kary za grę w czasie okupacji) Kohut, Artur, Kapusta.

Lekkoatleci AKS-u lepsi od Siemianowiczanki

Chorzów. (JN) Na stadionie chorzowskim rozegrane zostały w ub. niedzielę drużynowe zawody lekkoatletyczne między drużynami AKS Chorzów a Siemianowiczanką, o drużynowe mistrzostwo Polski zakończone druzgocącym zwycięstwem miejscowych tak w spotkaniu drużyny męskiej jak i kobiecej. Wyniki są następujące:

Mężczyźni: 200 m., 1) Swiętek (AKS) 25,4 s., 2) Komander (AKS) 25,9 s., 3) Haber 26,9 s.

1.500 m. 1) Gmyrek (AKS) 4,47,7 min., 2) Luks (AKS) 4,54, 3) Habor (AKS) 5,08 min.

Skok w dal: 1) Komander (AKS) 5,72 m., 2) Sowa (AKS) 5,60 m., 3) Piel Paweł (AKS) 5,30 m.

Rzut dyskiem: 1) Kozubek (AKS) 33,81 m., 2) Piel Paweł (AKS) 29,77 m., 3) Rolebe r (AKS) 29,63 m.

Kobiety: 100 m. 1) Emerling (AKS) 14,1 s., 2) Orzełówna (AKS) 15 s., 3) Pieleszówna (AKS) 15,1 s.

Skok wzwyż: 1) Orzełówna (AKS) 1,36 m., 2) Pieleszówna (AKS) 1,22 m.

Rzut oszczepem: 1) Matlakówna (Siemianowiczanka) 25,78 m., 2) Bregulanka (Siemianowiczanka) 23,95 m., 3) Pieleszówna (AKS) 21,90 m.

IRLANDIA — PORTUGALIA 0:2 (0:2)

Dublin. Spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Portugalii a reprezentacją wolnego państwa irlandzkiego zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Portugalczyków 2:0 (2:0).

NA 3 FRONTACH

WALCZYLI PIŁKARZE Górnego Śląska

W KATOWICACH Z ŚLĄSKIEM OPOLSKIM

GÓRNY ŚLĄSK — ŚLĄSK OPOLSKI 4:2 (3:0)

Górny Śląsk: Janik, Siwy, Kowacz, Rubanda, Piec, Gajdzik, Biela, Bąk, Bożek, Cieślik, Barański.

Śląsk Opolski: Piela, Salik, Kalus, Dawidowicz, Szmidt, Jaskuła, Kazimierowicz (Fuchs), Krasówka, Kozak, Sojka, (Kaphan), Fuchs, (Wiśniewski).

Pierwszy w naszej nowej historii, mecz pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Śląska Opolskiego zakończył się po zażartej walce **szczęśliwym zwycięstwem Górnego Śląska.** — Mecz miał przebieg emocjonujący i do zejścia z boiska skontuzjowanego Szmidta wynik jego stał pod wielkim znakiem zapytania. W chwili jednak decydującego szturmu na bramkę Janika, zdarzył się powyższy wypadek.

— Grając w dziesiątkę, wygrać z tak potężnym okręgiem piłkarskim jakim jest bezsprzecznie Górny Śl. było ponad siły Opolan. — Należy się jednak im wielka pochwała za ambitną, a w drugiej połowie kiedy już nikt na nich nie liczył, za ich porywającą grę.

Śląsk Opolski złożony z graczy Polonii bytomskiej i Szombierek, był po przerwie drużyną zdecydowanie lepszą i to we wszystkich liniach. W pierwszej jednak fazie gry zawiódł u nich kompletnie atak i tyły Opolan musiały wziąć na swoje barki cały ciężar gry. Da widowicz i Salik staczali w tym czasie bohaterskie boje, z doskonałą lewą stoną ataku Górnośląza ków.

Nic jednak defensywa nie mogła poradzić, gdyż atak ich nie potrafił nawet na krótki okres czasu przetrzymać piłki. Przeciążona ogromnym nawałem pracy musiała po ciężkiej nierównej walce skapitulować.

Po przerwie sytuacja radykalnie się zmieniła. Atak Opolan w zmienionym składzie zagrał o wiele lepiej, stwarzając szereg niebezpiecznych momentów pod bramką przeciwnika. Teraz dopiero defensywa pokazała co umie. Dawidowicz i Salik zastopowali zupełnie groźnych w pierwszej połowie Barańskiego i Cieślika, tak że przez 45 minut ci ostatni kopnęli dosłownie tylko trzy razy piłkę. Szmidt zatruwał życie Bożkowi a Bieli i Bąk od czasu do czasu tylko z wielkim trudem mogli przejść Kalusa i Jaskułę.

Dla Górnego Śląska mecz ten był sprawdzianem formy jego najlepszych piłkarzy przed spotkaniem z Sofią. Jeżeli ich zawodnicy zagrają za tydzień tak jak w pierwszej połowie, to do kompromitacji nie dojdzie. W tym czasie grali oni bo wiem naprawdę dobrze i zanosiło się, że po przerwie zdeklasują gości, tym czasem zaskoczeni doskonałą postawą Opolan, oddali całkowicie inicjatywę w ich ręce. Na wyróżnienie u Górnoślązaków zasługują: Cieślik, Barański, Bożek i Piec, ale jak zaznaczyliśmy tylko do przerwy.

Gra w pierwszej połowie toczyła się przy stałej przewadze Górnego Śląska. Wynikiem tej przewagi są strzelone trzy bramki przez Bożka, Cieślika i Bąka.

Po przerwie goście atakują z furią od samego początku. Już w pierwszej minucie Kozak pięknym strzałem uzyskuje bramkę. W 10 minut później po rzucie wolnym piłkę otrzymuje nieobstawiony Krasówka strzelając drugą bramkę. Opolanie dążą za wszelką cenę do wyrównania. Górny Śląsk w tym okresie nie istnieje po prostu na boisku.

Wyrównanie wisiało na włosku, ale podczas jednego z nielicznych ataków Górnoślązaków został skontuzjowany Szmidt, który do końca meczu opuścił boisko. **Chwilową dezorientację Opolan wykorzystali Ślązacy, uzyskując z dalekiego strzału Pieca czwartą i ostatnią bramkę dnia. — Opolanie do końca meczu nadal zaciekle atakowali, ale grając w dziesiątkę, nie mogli już poprawić wyniku.**

Widzów około 4.000.

W BIELSKU KATOWICE PRZEGRAŁY 2:5 (0:2)

BIELSKO (tel. wł.) W sobotę 3. V. odbył się w Bielsku z okazji dnia PZPN-u mecz Katowice — Repr. Podokręgu Bielskiego.

Bielszczanie wygrali w stosunku 5:2 (2:0) mając przez cały okres gry wyraźną przewagę.

Goście przedstawiali drużynę nie zgraną i nierozumiejącą się wzajemnie o bardzo słabym trio obronnym. Najlepszymi graczami Katowic byli Górecki i Mydłowiecki w ataku oraz Bomba w pomocy.

Jedenastka Bielska, która przewyższała swego przeciwnika we wszystkich liniach, grała bardzo szybko i ambitnie miała swych najlepszych graczy w osobach Romowicza i Forysiewicza.

Do meczu tego drużyny wystąpiły w następujących składach:

Katowice: Sobik, Krauze, Lucyga Błaszczyk, Popiołek, Bomba, Górecki, Wróbel, Mydłowiecki, Kozik Kołodziej.

Bielsko: Buja, Sitko, Danieluk, Białek, Sztoler, Gruszka, Miodoński, Romowicz, Forysiewicz, Majdok i Kwaśny.

Historia bramek była następująca: Bielsko uzyskało prowadzenie w 13-tej minucie ze strzału Romowicza. Do przerwy wynik ustalił w 38-mej minucie Miodoński.

Po przerwie już w I-szej minucie Romowicz strzelił 3-cią bramkę dla Bielska, w 17-tej minucie Mydłowiecki zdobył bramkę dla Katowic. W 29-tej i 31-szej minucie Majdok i Forysiewicz podwyższyli wynik do 5:1 a wynik dnia ustalił w 43-ciej minucie Górecki (K).

Sędziował p. Wiśniewski z Żywca bardzo dobrze. Widzów 2.000.

W RYBNIKU REMIS Rybnik-Chorzów 2:2 (2:1)

RYBNIK. Na miejskim stadionie w Rybniku odbyło się w ub. sobotę spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Rybnika i Chorzowa. Spotkanie to zakończyło się po interesującym przebiegu wynikiem remisowym 2:2.

Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Rybnik: Chromik, Parys, Nowak, Pielorz, Motyka, Zdrzałek, Przezdzing, Król, Majorczyk, Janik, Zawioło.

Chorzów: Mrugała, Karmański, Fliegiel, Wieczorek, Andrzejewski, Dzielong, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Krenzel, Placek.

Już w 6 minucie gry Przezdzing z podania Majorczyka zdobywa pierwszą bramkę dla Rybnika. Atak gospodarzy często gości pod bramką Chorzowa. ale świetnie w tym dniu dysponowane trio obrone Chorzowa w porę interweniuje Powoli inicjatywę gry przejmują w swoje ręce goście. W 30-tej minucie Cholewa z podania Krenzla uzyskuje wyrównanie. Na 5 minut przed zakończeniem pierwszej połowy Janik dalekim strzałem zdobył prowadzenie dla Rybnika.

W drugiej części gry w drużynie Chorzowa, nastąpiły pewne zmiany. Mrugałę w bramce zastąpił Stol. **Chorzowianie uzyskali na wet lekką przewagę, jednakowoż pechowo w tym dniu dysponowany atak gości nie wykorzystał szeregu sytuacyj podbramkowych.**

W 40 minucie gry Cholewa z podania Krenzla zdobył upragnione wyrównanie.

W drużynie gospodarzy wyróżnił się w pierwszym rzędzie bramkarz Chromik z Knurowa, który w lwiej części przyczynił się do wyniku remisowego swej drużyny. Dobrze zagrał Nowak na obronie. oraz Motyka w pomocy.

HOLANDIA — BELGIA 2:1 (1:1)

Antwerpia. Spotkanie piłkarskie pomiędzy Holandią i Belgią zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Holendrów w stosunku 2:1 (1:1).

FRANCJA B — PORTUGALIA B 4:2 (3:0)

Bordeaux. Międzypaństwowy mecz piłkarski drugich zespołów Francji i Portugalii rozegrany w Bordeaux, zakończył się **zwycięstwem Francji w stosunku 4:2 (3:0).**

Wyniki I-r. DAVIS COUPU

Zeszłoroczny mistrz Europy Szwecja wyeliminowana

Egipt, Szwajcaria, Belgia i Czechosłowacja zwycięzcami

SZWECJA — CZECHOSŁOWACJA 2:3

Malmoe. W drugim dniu tenisowego spotkania o puchar Davisa odbyła się gra podwójna Doubel szwedzki **Bergelin Johanson** poniósł niespodziewaną porażkę do pary czechosłowackiej Drobny — Czernik 1:6, 9:7, 3:6, 2:6.

W trzecim dniu meczu tenisowego pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją odbyły się ostatnie dwie gry pojedyncze: Bergelin pokonał Czecha Czernika w stosunku 6:4, 6:8, 6:1 6:1, a Drobny po ciężkiej pięciosetowej walce pokonał Johansona 6:1, 2:6, 6:3, 4:6, 6:3.

Wobec powyższego zwycięstwa Czechosłowacja spotka się w drugiej rundzie ze Szwajcarją.

SZWAJCARIA — GRECJA 3:0

Ateny. W Atenach odbył się mecz tenisowy pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa pomiędzy Szwajcarją a Grecją. Stan tego spotkania do chwili obecnej brzmi 3:0, i tym samym Szwajcarja kwalifikuje się do dalszej rundy rozgrywek.

W pierwszym dniu Spitzer (Szwajcaria) pokonał Munuelidesa 6:2, 7:5, 6:1, zaś Huonder (Szwajcaria) pokonał Staliosa (Grecja) w stosunku 2:6, 10:8, 6:3, 6:3.

W drugim dniu odbyła się gra podwójna w której **para szwajcarska Spitzer Huonder pokonała parę grecką Stalios — Mikolajsis** w stosunku 5:7, 6:8, 6:0, 9:7, 6:2.

BELGIA — LUXEMBURG 3:0

Bruksela. Na kortach króla Leopolda w Brukseli odbyło się spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy Belgią i Luxemburgiem. Do chwili obecnej stan meczu brzmi 3:0 na korzyść Belgów. Pozostałe dwie gry podwójne odbędą się dopiero w poniedziałek.

W pierwszym dniu **Washer** (Belgia) pokonał Wertheima (Luxemburg) 6:2, 6:2, 6:1, zaś Peten Belgia wygrał z Wampachem w stosunku 4:6, 6:2, 9:7, 3:6 6:3.

W drugim dniu rozgrywek para belgijska Washer — Geelhand pokonała parę luxemburską Wertheim-Wampach w trzech krótkich setach 6:4, 6:3, 6:2.

Belgowie wchodzą tym samym do dalszego koła rozgrywek, gdzie spotkają się ze zwycięzcą spotkania Egipt — Hiszpania.

HISZPANIA — EGIPT 0:1

Madryt. Spotkanie tenisowe pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa pomiędzy Hiszpanią a Egiptem przy stanie 0:1 dla Egiptu z przyczyn na razie bliżej nieznanych zostało przerwane.

W pierwszej grze pojedynczej Egipcjanin Andre — Najar pokonał Hiszpana Szawostę 6:3, 6:3, 7:9, 3:6, 6:3.

Drugie spotkanie w grze pojedynczej Egipcjanina Shafai zostało przerwane.

Według niepotwierdzonych dotych czas wiadomości mecz tenisowy Hiszpania — Egipt jest nadal kontynuowany, przy czym drużyna egipska prowadzi już 3:0.

W drugiej rundzie rozgrywek o puchar Davisa tenisiści Egiptu spotkają się z Belgami.

PIAST GLIWICE — REPR. ZABRZA 5:1 (2:0)

Gliwice. Z okazji dnia PZPN rozegrany został w Gliwicach mecz piłkarski pomiędzy Piastem Gliwice i repr. Zabrza. Wygrał Piast 5:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gruner 3, Malucha i Dmytrów. Sędziował ob. Warzecha obiektywnie.

WARSZAWA — HAWLICZKOW BROD 33:33 (19:14)

Hawliczkow Brod Kobieca reprezentacja Polski w koszykówce rozegrała pod firmą Warszawy pierwsze spotkanie w Hawliczkowym Brodzie Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 33:33, przy czym Polki na 8 minut przed końcem gry prowadziły jeszcze różnicą ośmiu punktów

PORAŻKA NIEOF. REPREZENTACJI POLSKI Z TEAMEM SOFII

NA STADIONIE W. P.

Wybrańcy kpt. Reymana – wygwizdani przez publiczność

NAWET RZUTU KARNEGO NIE POTRAFIŁ WYKORZYSTAĆ GRACZ

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach:

SOFIA: Kostov, Armdiejev, Dinczev, Petrov, Janelko, Christov, Gieorgijev, Borkov, Plaskov, Spasov, Efimov.

Za Plaskova grał przez kilka minut pierwszej połowy na środku Wasiliev.

PZPN: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Legutko (Szczurek), Wapiennik (Legutko), Baran, Gracz, Gendera, Nowak, Pytel (Gracz), Ochmański (Mordarski).

Zawody prowadził p. Rutkowski.

OCENA GRACZY

Borucz nie miał wielu okazji do pokazania swej klasy, a interweniował skutecznie w kilku momentach. Za bramki, które padły nie ponosi żadnej winy.

Obrona nasza grała zupełnie inaczej niż bułgarska. „Poloniści" przyzwyczajeni są do siebie i do swej pomocy. System gry pomocników zupełnie im nie odpowiadał. Kilka ucieczek skrzydłowych bułgarskich można zapisać na konto obrony. — Trójka obronna sprawiła jednak w każdym bądź razie najmniejszy zawód. — Gerwatowski nadużywał nieco zagrań, których określenie jako ostre jest zbyt delikatne.

W pomocy Waśko robił co mógł, jego wizyty na lewej stronie przypominały czasy wszędobylskiego Dytki. Tylko Waśko jest jeszcze daleki od klasy jaka reprezentował Ślązak. — Warszawianin był najlepszym graczem. Jego koledzy w tej linii wypadli już dużo słabiej. Pomoc nie wywiązała się ze swego zadania należycie, ani w defensywie, ani w ofensywie. — Po przerwie nic nie przyniosła zmiana Legutki na Szczurka. Warszawianin nie wypadł wcale lepiej od jego rywala, który grając po przerwie na bocznej pomocy nie czuł się też bardzo dobrze.

W ataku widzieliśmy 7 graczy, a najsłabszym z nich był bezwzględnie Pytel.

Ślązak hamował akcje całego napadu stając w miejscu i tak

wal zawsze przeciwnik. **Przy słabej grze Pytla słabo wypadł Ochmański,** który nie miał żadnej okazji do zademonstrowania swoich możliwości. **Zamiana Ochmańskiego na Mordarskiego nie dała pocieszającego rezultatu.** Mordarski przyzwyczaił się do gry na prawym skrzydle (gra stale na tej pozycji w Legii) i zamiast na bramkę ciągnął piłki do rogu.

Nowak z Graczem mieli kilka dobrych momentów po przerwie

Gracz był jak zwykle pracowity, ale brak mu

wykończenie akcji. **Współpraca z Baranem nie wypadła nadzwyczajnie.**

Kilka indywidualnych zrywów Barana stało na niezłym poziomie i przypominało go z najlepszej strony, nie przyniosło jednak upragnionej bramki.

Bułgarzy wygrali zasłużenie Byli zespołem znacznie lepszym od zlepku, który nosił nazwę rep. PZPN.

Bramkarz ich nie miał wielu okazji do interwencji, zademonstrował jednak kilka parad, które przekonały, że można mieć do niego zaufanie. Rzut karny strzelony przez Gracza obronił bardzo dobrze.

Obrońcy bułgarscy byli słabsi od pozostałych graczy swojego zespołu. Wystarczyli jednak całkowicie na zatrzymanie polskich skrzydłowych. **Środkowy pomocnik** grał rolę trzeciego obrońcy.

Akcje ofensywną wspierał najwybitniej lewy pomocnik Christov. W ataku gości widzieliśmy kilka indywidualności, których brak było po naszej stronie. Środkowy napastnik **Plaskov** najniebezpieczniejszym strzelcem. W ogóle wszyscy Bułgarzy przewyższali Polaków szybkością, byli lepsi w grze głową i rozwiązywali lepiej taktycznie całą grę.

Po zeszłorocznych sukcesach naszych piłkarzy w meczach międzynarodowych nabrano przekonania, że z piłką polską liczyć się należy bardzo poważnie. — Tymczasem mecz **sobotni reprezentacji PZPN z Sofią przekonał 15.000 widzów, że w momencie zbliżania się pierwszych oficjalnych międzynarodowych spotkań musimy naszą reprezentację uczyć grać.**

Bułgarzy przyjechali do stolicy po porażce odniesionej w Bukareszcie. Poprzedzeni byli niezbyt pochlebnymi recenzjami. **Ogólnie wierzono, iż zwycięstwo przyjdzie Polakom bardzo łatwo**

Tymczasem już w pierwszych momentach Bułgarzy śmiało pociągnęli na naszą bramkę. Udane biegi prawoskrzydłowego wprowadziły trochę zamieszania na naszych tyłach. **Gieorgiejev** był bardzo szybki potrafił strzelać i podawać bardzo niebezpiecznie. Duszą ataku gości był środkowy napastnik. Jego współpraca z partnerami i strzały wskazywały, że ma dobrą szkołę. Okazało, że jest to szkoła czeska. **Plaskov i Borkow przyjechali na odsiecz w ostatnim dniu z Pragi, gdzie studiowali nie tylko na uniwersytecie, ale i na boiskach.**

Pierwszą bramkę w 10 min. gry „zmajstrował" **Borkov.** Strzał był bardzo daleki i nie przypuszczano, że piłka znajdzie się w siatce. — Borucz usiłował zatrzymać piłkę, ale nie udało mu się to. Bułgarzy prowadzili więc już 1:0.

Atak nasz zdany był na własne siły, bo pomoc miała dość kłopotów z trzymaniem napadu gości. Gracz wracał się do piłki i usiłował nawiązać kontakt z Baranem, albo podać do środka. Baran nie dochodził jednak do piłek popędzanych przez wiatr. Nowak usiłował strzelać, ale strzały szły przeważnie obok lub ponad bramką. **Na lewej stronie polskiego napadu nic się nie kleiło. Pytel przetrzymywał piłkę i nie oddawał wcale strzałów.**

Dwa rzuty rożne uzyskane w tym okresie nie stworzyły nic groźnego pod bramką gości. Bułgarzy dobrze zaawansowani w grze głową potrafili w porę interweniować.

Okazję do wyrównania mieli Polacy w 28 min. gry. Akcja zainicjowana przez Gracza skończyła się ręką prawego obrońcy. Sędzia podyktował rzut karny. Gracz był egzekutorem. Bramkarz strzał jego obronił jednak odbijając piłkę. Gracz doszedł jeszcze raz do niej i przerzucił na prawą stronę. W rezultacie drużyna nasza zdobyła jedynie róg zakończony niecelnym strzałem tego samego napastnika.

Atak gości często uwalniał się spod opieki naszych pomocników i stwarzał groźne sytuacje pod bramką Borucza, który był jednak zawsze na miejscu. Kontrataki Polaków nie przyniosły w dalszym ciągu nic. Nowak strzelał tylko po autach. **Nie poprawiło nawet naszej sytuacji zejście z boiska Plaskova po zderzeniu się z Gerwatowskim.** Zastępca środkowego napastników Bułgarów Wasiliev pokazał również, że umie grać.

Niebezpieczny moment przeżywaliśmy pod koniec pierwszej połowy. Kiks Szczepaniaka zakończył się jednak strzałem środkowego napastnika wprost w ręce Borucza.

Po pauzie Polacy wychodzą w zmienionym składzie. — Na środkowej pomocy zagrał **Szczurek. Legutko zastąpił Wapiennika.** W ataku na prawym łączniku zagrał **Gendera, na lewym Gracz,** a na lewym skrzydle **Mordarski.**

Polacy zaczynają trochę lepiej niż przed przerwą. Bułgarzy w pierwszym okresie drugiej połowy wiele piłek kierują na aut, co przypomina nasze gry o wejście do ekstraklasy. Nie była to jednak gra na utrzymanie wyniku, bo powoli goście znów rozkręcili się.

Szczurek nie mógł dać sobie rady z Plaskovem, który wrócił na boisko po przerwie. **W 13 min. Szczurek odbija nogą strzał Plaskova zmieniając kierunek piłki, Borucz robinsonuje, a piłka uderza o słupek. — Nadbiegający Plaskov zdobywa drugą bramkę.**

Polacy przystępują teraz do generalnej ofensywy. Gracz z Nowakiem podają krótko, podchodzą kilkakrotnie pod linię pola karnego gości, ale dalej ani rusz.

Trzy rogi zdobyte w tym okresie są jedyną zdobyczą. Dobre podania z rzutów rożnych zdejmuje bramkarz gości z głowy Nowakowi. Potrafi on również dokazać tej sztuki, że rzuca się niebezpiecznie pod nogi w momentach, które jak się okazało, były jedynymi okazjami do zdobycia bramek.

Bułgarzy po przerwie zagrali trochę słabiej, ale wystarczyło im to całkowicie do utrzymania zwycięskiego wyniku.

MIGAWKI

* **Polacy wystąpili w całkowicie białych kostiumach,** a Bułgarzy grali w czerwonych dresach i białych spodenkach.

* **Kapitanami zespołów był,** ze strony drużyny polskiej Szczepaniak, a ze strony drużyny bułgarskiej Petrov.

* **Oryginalne było powitanie** przez Bułgarów polskiej publiczności. Ustawili sie oni przed trybunami, a następnie przeszli za bramki później znów przed miejsca stojące i następnie za drugą bramkę i czterokrotnie wznosili okrzyki powitalne.

* Bramkarz gości przypominał swoim ubiorem Akimowa z Torpedo.

* **Sędzia Rutkowski** popełnił kilka omyłek. W tych momentach na trybunach starym zwyczajem dało się słyszeć znaną uwagę „sędzia do telefonu".

* **Na słabą grę Pytla** publiczność reagowała jedynie okrzykami — Pytel do domu.

* **W 35 min. po przerwie Gierwatowski** klasycznie znokautował prawoskrzydłowego gości.

* **Na bankiecie gen. Boncza Uzdowski** przypomniał Bułgarom pierwszy mecz Polska — Bułgaria odbyty w Sofii w roku 1937 mówiąc: „Byliśmy bardziej gościnni od Was, ponieważ Wy nie daliście nam wygrać, wówczas mecz zakończył sie wynikiem remisowym 3:3".

OPINIE PO MECZU

PŁK. REYMAN KAPITAN SPORTOWY PZPN: Byliśmy zdecydowanie słabsi. Nie było widać podczas całego meczu współpracy między liniami, a i indywidualnie nie wypadli również nasi gracze zachwycająco. **Wynik mógłby być inny gdyby atak był lepiej dysponowany strzałowo, ale byłby to wynik** nie odpowiadający przebiegowi gry. Wygrać można, ale trzeba grać, tymczasem nasi grać nie umieli.

PREZES P.Z.P.N. GEN. BONCZA — UZDOWSKI: Widziałem już wiele spotkań polskiej reprezentacji ale tak słabo grającej drużyny jeszcze nie widziałem.

SZCZEPANIAK: Brak było nam zrozumienia między poszczególnymi liniami.

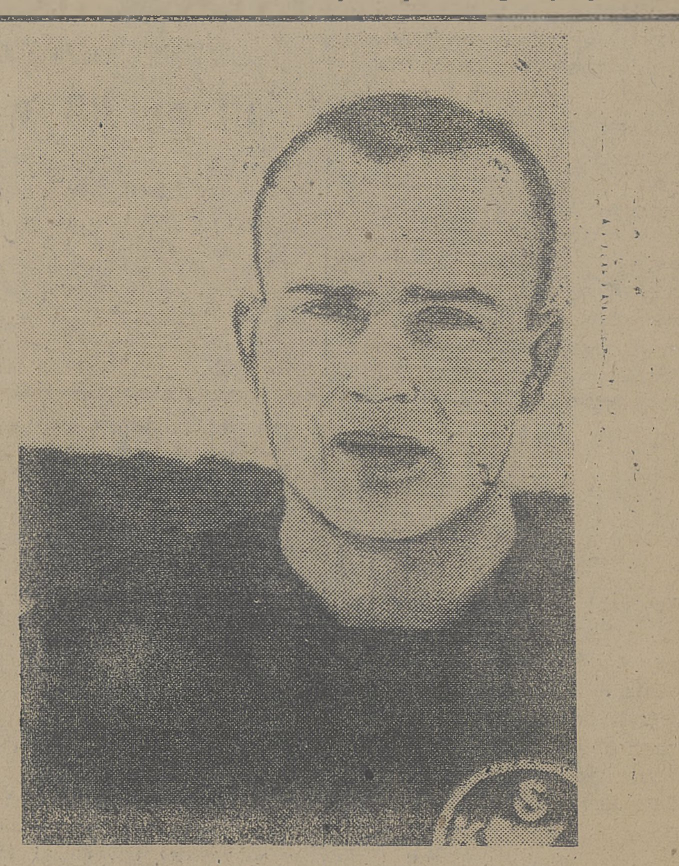
LEGUTKO: Zespoły klubowe wypadłyby chyba na tle Bułgarów lepiej niż reprezentacja składająca się z graczy kilku drużyn.

GRACZ: W Krakowie my im pokażemy. Znamy się tam wszyscy „na wylot" i nie ma między nami nieporozumień. Zresztą dużo jeszcze nam brakuje do formy z ub. roku. We wrześniu lub październiku ub. roku pokonalibyśmy na pewno Bułgarów i to wysoko.

BARAN: Gdyby mnie bramkarz nie złapał za nogi, chyba strzeliłbym bramkę.

KIEROWNIK EKSPEDYCJI BUŁGARSKIEJ: Najlepszymi z Polaków byli moim zdaniem Gerwatowski i Gracz. Przewyższaliśmy was szybkością, grą głową no i mieliśmy trochę szczęścia.

CHRISTOV: Najniebezpieczniejszym z polskich graczy był Gracz.



Gerwatowski (Polonia) był w meczu z repr. Sofii jednym z tych którzy nie zawiedli

---

Uwaga czytelnicy naszego konkursu!

Kto stawiał na MKS... nie zawiódł się

W pierwszym meczu finałowym o drużyn. mistrz. Polski w boksie milicjanci wygrali 9:7

Gdynia. W niedzielę odbyło się w Gdyni na sali Polonii w obecności 4000 widzów pierwsze finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między dwoma mistrzami grup ŁKS-em Łódź i MKS-em Gdynia. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny gdyńskiej, która tym samym udowodniła, że prawo walki w finale wywalczyła sobie istotnie zasłużenie i że może śmiało stanąć w rzędzie najlepszych drużyn pięściarskich Polski. **Bokserzy gdyńscy mają świetnie obsadzone wagi lżejsze, czym jednak dalej w dół tym gorzej!** Świadczy o tym najlepiej fakt, że do wagi półśredniej MKS prowadził 9:1, a w następnych trzech nie potrafił zdobyć ani jednego punktu.

W ramach meczu doszło do wielkiej sensacji w postaci porażki mistrza Polski Olejnika (ŁKS) z Iwańskim (MKS). Surowy jeszcze nieco, ale posiadający bardzo mocny cios Iwański posłał naszego mistrza po raz pierwszy po wojnie w krainę marzeń. Jest to bardzo niepocieszający fakt, który zaszedł akurat w przededniu wyjazdu do Dublina i świadczy o małej odporności Olejnika na ciosy, a co za tym idzie o małych szansach tego boksera w rozgrywkach o mistrzostwo Europy.

Wyżej wspomnianą porażkę uznać należy za największą sensację tegorocznego sezonu bokserskiego w Polsce.

Do Gdyni wyjechał specjalnie kapitan sportowy PZPB Suszczyński, aby obserwować walkę w wadze muszej między Stasiakiem a Sowińskim. Pan Suszczyński nie był bowiem zdecydowany kogo wysłać do Dublina, Gumowskiego czy młodego Malaka. Po głębszym zastanowieniu doszedł on do wniosku, że ani jeden ani drugi najmniejszego sukcesu w Dublinie nie odniesie. Na ratunek przyjść miał Sowiński, bombardier z Wybrzeża. Niestety i w tym wypadku spotkał kapitana sportowego PZB zawód. Pięściarz MKS nie potrafił odnieść zwycięstwa nawet na własnym terenie nad byłym mistrzem Polski.

Prawdziwą ucztą pięściarską było spotkanie Antkiewicza z Marcinkowskim w wadze piórkowej. Obydwaj pokazali boks wysokiej klasy. Ataki, garda, riposty, uniki, stopingi, wszystko to było w najlepszym wykonaniu.— Walkę wygrał Antkiewicz, ale w porównaniu z mistrzostwami Polski wykazał pewien spadek formy, co należy tłumaczyć przemęczeniem, które spowodował intensywny trening pod kierownictwem Szłama w Poznaniu

Przed meczem meldunki z obydwu obozów donosiły o wielu przesunięciach. I tak Marcinkowski miał walczyć w wadze lekkiej, a Pisarski w półciężkiej. Zylis w półciężkiej, a Niewadził w ciężkiej Tymczasem ŁKS przed samym meczem zrobił jeszcze jedno strategiczne przesunięcie. — Marcinkowski i Pisarski pozostali w swoich wagach, a jedynie Niewadził zawędrował do półciężkiej, zamieniając miejsce z Zylisem. MKS żadnych zmian w swoim składzie nie poczynił.

Oprócz wyżej wspomnianych trzech walk, na pewnym dość wysokim poziomie stała walka Pisarskiego z Szymankiewiczem. Reszta walk przyniosła bezapelacyjne zwycięstwa faworytom. Ani przez chwilę nie był groźny dla Umińskiego Pawlak, czy dla Skierki — Kierus.

Niewadził i Zylis także w sposób bezapelacyjny odnieśli zwycięstwa.

Wyniki techniczne i przebieg poszczególnych walk przedstawiał się następująco:

Waga musza: Stasiak (ŁKS)— Sowiński (MKS).

Obydwaj bokserzy wykazali wielkie zdenerwowanie. Pierwszy opanował się Sowiński i pod koniec rundy udało mu się zadać szereg ciosów. W drugim starciu Stasiak zastopował ataki przeciwnika i sam przeszedł do kontrofensywy zdobywając lekką przewagę, którą utrzymywał także przez pierwsze minuty trzeciego starcia. Desperacki atak Sowińskiego przyczynił się do tego, że walkę wyrównał. — Taki też był werdykt ostateczny.

Waga kogucia: Pawlak (ŁKS) — Umiński (MKS).

Umiński wykorzystał długość swoich rąk i potrafił utrzymać przeciwnika na dystans. Pawlak walczył bardzo słabo i przewaga Umińskiego wzrastała z chwili na chwilę. W drugim starciu Pawlak znacznie wyczerpany stale przetrzymywał, za co dostał dwa napomnienia. Umiński wygrał walkę swoją bardzo wysoko.

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) — Antkiewicz (MKS).

Wbrew zapowiedziom Marcinkowski walczył w wadze piórkowej. Walka stała jak już wspomnieliśmy **na wysokim poziomie.** Pierwsza runda miała charakter wyrównany. W drugim starciu Marcinkowski był minimalnie lepszy, lepiej ripostował i potrafił w akcjach uprzedzać przeciwnika. W trzecim starciu Antkiewicz mimo wyraźnego zmęczenia przystąpił do finiszu, który zapewnił mu zwycięstwo.

Waga lekka: Kierus (ŁKS) — Skierka (MKS).

Kierus był zbyt słabym przeciwnikiem dla wicemistrza Polski. W drugiej rundzie sędzia na skutek wielkiej przewagi Skierki przerwał walkę, ogłaszając go zwycięzcą przez t. ko.

Waga półśrednia: Olejnik (Ł. K. S.) — Iwański (MKS).

Walka miała sensacyjny przebieg. Iwański z miejsca przystąpił do ataku. Jeden z jego ciosów doszedł szczęki Olejnika, który był po nim zupełnie groggy i poszedł na deski do 6. Wstał jednak i intuicyjnie czyniąc uniki starał się dalej kontynuować walkę. Iwański trafił go jednak jeszcze raz, Olejnik znów wylądował na deskach raz do 6, drugi raz do 9. Gong uratował łodzianina od ko. w tej rundzie.

Po drugiej rundzie sędzia przerwał walkę uznając łodzianina jako zupełnie niezdolnego do kontynuowania spotkania.

Waga średnia: Pisarski (ŁKS) — Szymankiewicz (MKS).

Pisarski pod względem technicznym był o klasę lepszy od swojego przeciwnika. Kontrował on atakującego Szymankiewicza bardzo celnie operując przeważnie lewą. Na punkty wygrał Pisarski.

Waga półciężka: Niewadził (Ł. K. S.) — Lick (MKS).

Walka stała na bardzo słabym poziomie. Wygrał silniejszy fizycznie i lepszy technicznie Niewadził.

Waga ciężka: Zylis (ŁKS) — Wieliński (MKS).

Mimo, że bokser łódzki nie jest takim „orłem", to jednak nie miał trudnego zadania, wygrywając z zupełnie surowym Wielińskim.

MECZ Z ANGLIĄ przełomową chwilą W DZIEJACH POWOJENNYCH TENISU POLSKIEGO

PO RAZ PIERWSZY po wojnie tenis we wszystkich dziennikach i kronikach sportowych wysunął się na plan pierwszy a wiadomości z tej dziedziny są nie tylko przez sportowców ale również przez szerokie rzesze publiczności wyszukiwane i z całym zainteresowaniem studiowane. Ani mecze piłki nożnej i niespodzianki w walkach o wejście do Ligi, ani nawet wiadomości z mistrzostw koszykówki w Pradze, że polska drużyna, po zwycięstwie nad Holendrami wchodzi do rozgrywek półfinałowych, nie mogą przyćmić tego zainteresowania się tenisem, które także jako bardzo korzystny objaw odczuwa się w sferach państwowych i rządowych.

Sięgając pamięcią wstecz do ostatniego roku przed wojną, kiedy Polska po zwycięstwie nad Holandią rozgrywała z Niemcami mecz drugiej rundy Pucharu Davisa na kortach WKS Legia w Warszawie, należy stwierdzić, że i wówczas zainteresowanie tymi zawodami nie było większe. Może powodem tego była okoliczność że całe społeczeństwo było już przejęte sprawami ogólnopolitycznymi i odczuwało, że zbliża się wojna z całym cynizmem, prowokowana przez reżim hitlerowski i że jej wybuch zależy już tylko od małej iskry, którą agenci niemieccy w każdej chwili, na rozkaz z góry wzniecą.

Bohaterem tego meczu w roku 1939 był Ignacy Tłoczyński, który wzniósł się na najwyższy szczyt gry, dał z siebie maximum wysiłku i okazał tak dużo silnej woli zwycięstwa, że potrafił zdobyć dla barw Polski dwa cenne punkty, pokonując Henkla w pięciu a Menzla w cztero-setowej walce. Niestety ten wielki sukces zaprzepaścił smutnej pamięci renegat Baworowski przegrywając oba single i grę podwójną, tak, że spotkanie zostało zakończone naszą przegraną w stosunku dwa do trzech.

Tu nadmienić należy, że ten sukces Tłoczyńskiego był jednym z najpiękniejszych w jego karierze tenisowej, gdyż Henkel należał do czołowych rakiet świata a Menzel był wybitnie dobrym i rutynowanym zawodnikiem i niewielu graczy europejskich mogło pochwalić się zwycięstwem nad Menzlem.

W roku bieżącym Polska po raz pierwszy po wojnie bierze udział w rozgrywkach o największą tenisową nagrodę, jaką jest Puchar Davisa. — Jako przeciwników los wyznaczył nam Anglików a mecz zostanie rozegrany w dniach 15, 16 i 17 maja na kortach Legii w Warszawie.

Wprawdzie jeszcze nie ma oficjalnego zawiadomienia o składzie pucharowej drużyny angielskiej ale prawdopodobnie obejmie ona *Mottrama*, *Bartona*, **Paisha** i młodego **Cartera**. Nasza drużyna nie została jeszcze ustalona, gdyż oczekuje się na przyjazd z Londynu Tłoczyńskiego i Spychały.

Pragnęlibyśmy tak bardzo by Tłoczyński powrócił do kraju i potwierdził tę opinię jaką się cieszy za granicą, że reprezentuje wysoką klasę tenisu europejskiego i zdobył w grach pojedyńczych tak jak w roku 1939 dwa punkty dla naszych barw a wówczas z całą pewnością jego wysiłek nie zostanie zaprzepaszczony a nasze zwycięstwo nad Anglią będzie zapewnione.

W myśl regulaminu międzynarodowego obowiązującego dla konkurencji w Pucharze Davisa imienny skład drużyn współzawodniczących narodów obejmujący nie więcej jak 4-ch zawodników musi być co najmniej na 10 dni przed rozpoczęciem spotkania ustalony i podany do wiadomości strony przeciwnej tak więc już w najbliższych dniach będą wiadome składy drużyn.

Polski sport tenisowy powoli ale zdecydowanie z ciasnych konkurencji lokalnych i krajowych wypływa na szerokie wody zainteresowań europejskich a tak upragnione i spodziewane zwycięstwo nad drużyną angielską pozwoli nam zająć poważne miejsce w tej gałęzi sportu a nasi czołowi zawodnicy będą nie tylko ze względów kurtuazyjnych zapraszani na międzynarodowe turnieje ale ich obecność będzie atrakcyjna i naprawdę pożądana.

Nie ulega więc wątpliwości, że stoimy przed ważnym meczem ale, że jest to faktycznie przełomowa chwila w dziejach naszego tenisu.

Inż. Bronisław Waydowski.

KOBIETA ratuje HONOR TENISU ANGIELSKIEGO

SPYCHAŁA PRZEGRAŁ Z MOTTRAMEM

TŁOCZYŃSKI wicemistrzem Anglii

LONDYN (obsł. wł.) Na kortach w Bormemouth rozegrano w ubiegłym tygodniu turniej o mistrzostwo Anglii, równoznaczny z mistrzostwem Wysp Brytyjskich.

Turniej miał bardzo silną obsadę z obrońcą tytułu mistrza Australijczykiem Harperem, południowoafrykańczykami Sturgessem i Fannonem, czołowymi daviscoupowcami Anglii Mottramem, Butlerem, Bartonem, Paishem i Baxterem, oraz tenisistami polskimi Tłoczyńskim i Spychałą.

W konkurencji pań wystąpiły najlepsze tenisistki angielskie, południowo-afrykańskie, oraz fenomenalna Australijka Bolton.

Turniej przyniósł szereg niespodzianek i pozwala po raz ostatni przed meczem z Polską ocenić szanse daviscoupowców brytyjskich. Już w drugiej rundzie odpadli słabsi gracze angielscy: Fannon pokonał bez trudu Butlera 6:2, 6:4, 6:0, a Sturgess mistrza juniorów Baxtera 6:1, 6:1, 6:2. Barton, jak już podawaliśmy padł niespodziewanie ofiarą swego rodaka Waltona, który w następnej rundzie potrafił powtórzyć swój sukces z Leylandem 1:6, 6:3, 4:6, 7:5, 9:7.

Lepiej poszło natomiast Mottramowi, który pokonał Spychałę, zresztą wybitnie niedysponowanego 6:1, 6:3, 6:3.

Sukces Mottrama był zresztą krótkotrwały. Już w ćwierćfinałach Mottram, a z nim razem Walton i Fannon zostali wyeliminowani przez Harpera, Sturgessa i Tłoczyńskiego, który bez trudu rozprawił się w pierwszych rundach ze swymi przeciwnikami.

Do półfinału zakwalifikowali się Tłoczyński, S. Misra (Indie), Sturgess i Harper.

Tłoczyński osiągnął w półfinale wspaniały sukces „unicestwiając" poprostu na korcie swego indyjskiego, egzotycznego przeciwnika. Tenisista Polski wykazał doskonałą kondycję fizyczną, co nie było łatwe ze względu na kiepskie warunki atmosferyczne, przejmujące zimno, porywisty wiatr, które sprawiały, że pozostali półfinaliści byli na pół skostniali. Publiczność na trybunach siedziała w paltach a nawet chłopcy do podawania piłek biegali w płaszczach (!)

Mecz Tłoczyński — S. Misra trwał zaledwie kilkanaście minut. Hindus musiał uznać nad sobą bezapelacyjną wyższość Tłoczyńskiego i przegrał w trzech krótkich setach 1:6, 0:6, 3:6.

W drugim półfinale **Sturgess** pokonał Harpera w czterech setach 6:8, 6:3, 6:2, 6:3.

W finale spotkają się Tłoczyński — Sturgess. Koła angielskie uważały Sturgessa za faworyta.

„P. BETZ NR. 2" NA HORYZONCIE

W konkurencjach kobiecych zabłysł w całej pełni talent miss Bolton, którą fachowcy nazywają „Pualina Betz nr. 2".

Młoda Australijka ma zupełnie męskie, bardzo silne uderzenie. W Australii od 5 lat nie przegrała ani jednego seta. W Bormemouth Bolton wykazała ekstraklasę, bijąc miss Menzies 6:4, 6:3, i nie tracąc w dalszych rozgrywkach ani jednego seta. Dopiero w półfinale Australijka oddała sześć gemów niespodziewanie Angielce Hilton, wygrywając następnie dwa sety bez trudu (2:6, 6:3, 6:0).

W półfinale Bolton spotka się z miss Curry która pokonała Hartman 6:1, 6:0.

Brytyjskie koła tenisowe nie są zachwycone wynikami turnieju i podkreślają że zimowa zaprawa tenisistów brytyjskich nie wydała poważniejszych rezultatów. — Nie potrafili oni w Bormemouth według wyrażenia komentatora sportowego BBC „uratować twarzy tenisu angielskiego" i ciężkie to zadanie spoczęło wyłącznie na barkach miss Curry, która nie ma jednak poważniejszych szans w spotkaniu z fenomenem turnieju miss Bolton.

LONDYN (obsł. wł.) W sobotę zakończył się na kortach w Bormemouth turniej o międzynarodowe mistrzostwo Anglii.

Wyniki finałowe są następujące:

Gra pojedyncza panów: Sturgess — Tłoczyński 11:9, 6:1, 6:4.

Gra pojedyncza pań: Bolton — Curry 7:5, 6:3.

Gra podwójna panów: Fannin, Sturgess — Butler, Farquarson — 7:9, 6:2, 6:2, 10:8.

Gra podwójna pań: Bolton, Hopman — Menzies, Quertier 6:1, 7:5.

Gra mieszana: Sturgges, Summers — D. Slag, Bolton 6:4, 1:6, 6:3.

Turniej przyniósł sukcesy wyłącznie graczom dominialnym ze Sturgessem na czele.

Mecz Sturgess — Tłoczyński zakończył się wprawdzie porażką tenisisty polskiego, ale nie jest to kompromitująca porażka. Tłoczyński mógł osiągnąć lepszy wynik, gdyby nie postawił wszystkiego na wygranie pierwszego seta. Walka była w tym secie równorzędna i Polak mógł go wygrać. Sturgess dzięki większej systematyczności zdołał opanować sytuację i zdobył decydujące 19-ty i 20-ty gem. Set trwał przeszło godzinę i „wypompował" naszego mistrza, który drugi set oddał prawie bez walki 6:1. W trzecim secie Tłoczyński nawiązał znowu pojedynek z Afrkańczykiem, ale przegrał 4:6.

Sturgess jest nominalnie **druga rakietą Południowej Afryki**. W rzeczywistości jednak jest o wiele lepszy od dotychczasowego mistrza Unii Fannina i według wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie do pierwszej szesnastki w bieżącym sezonie w Wimbledonie.

Dla Tłoczyńskiego turniej w Cumberland był mimo porażki w finale pasmem niespotykanych dotąd dla polskiego tenisisty w Anglii sukcesów, dzięki zwycięstwom nad doskonałym doublistą Farquarsonem, Misrą, a przede wszystkim mistrzem Unii Fanninem.

Tłoczyński ma odlecieć w czwartek samolotem do Warszawy, o ile formalności paszportowe zostaną do tego czasu załatwione. Jego przybycie oznacza pewne i drogocenne dwa punkty dla Polski w rozgrywce o Puchar Davisa.

FANTASTYCZNA FORMA MATTHEWSA

Zapewnia Anglii Zwycięstwo nad Irlandią

BELFAST. W spotkaniu piłkarskim między reprezentacjami Anglii i Irlandii zwycięstwo przypadło teamowi angielskiemu w stosunku 3:1.

Jedenastka angielska przeważała przez cały czas i tylko niedyspozycja strzałowa środka napadu Anglii zapobiegła klęsce Irlandczyków już w pierwszej połowie.

Bohaterem meczu był Stanley Matthews który wykazał fantastyczną wprost formę. Raz po raz Matthews przerywał obronę przeciwników i wypracowywał idealnymi wprost centrami pozycje do strzału. Wszystkie trzy goale padły z kombinacyj Matthewsa.

Dla Irlandii honorowa bramkę, ze strzału karnego zdobył Kelly. Matthews potwierdził swą świetną grą słuszność decyzji selektorów wybrania go na mecz z Europą.

Bohater afery KRAKAUERA NAJPOPULARNIEJSZYM SPORTOWCEM USA

CERDANA nie dopuszczono do walki z ZALE

NOWY JORK (obsł. wł.) Mistrz Europy w wadze średniej Marcel Cerdan, który niedawno jeszcze oświadczył, że będzie czekał w Nowym Jorku tak długo, aż Zale zdecyduje się na walkę z nim, odpłynął przedwczoraj do Europy.

Szanse Cerdana na dopuszczenie go do walki o mistrzostwo świata zmalały zupełnie, z chwilą ogłoszenia decyzji Komisji Bokserskiej Stanu Illinois, aprobującej spotkanie mistrzowskie między obecnym championem świata Tony Zale-Zalewskim, a Rocky Graziano, bohaterem sławnej afery Krakauera i Parisa.

Graziano został tym samym zrehabilitowany i może występować na ringach Stanów Zjednoczonych za wyjątkiem New Jorku, którego komisja utrzymała nadal dożywotnie dyskwalifikacje boksera.

Mecz Zale — Graziano odbędzie się w czerwcu, lub lipcu w Chicago i ma ze względu na osobę Graziana przynieść olbrzymi sukces kasowy. Te względy skłoniły menażerów amerykańskich do storpedowania mecz Zale — Cerdan.

Najwcześniejszy start Francuza w Ameryce przewidywany jest na jesień, o ile pokona on w międzyczasie mistrza brytyjskiego Vincent Hawkinsa.

Dochód z meczu Zale — Graziano oceniany jest na pół miliona dolarów. Graziano jest w tej chwili najpopularniejszym człowiekiem Ameryki. Otrzymał dotychczas oferty z radia, teatru, a nawet filmu, proponujące mu w sumie 780.000 dolarów za występy. Graziano odrzucił jednak ponętne propozycje i przygotowuje się solidnie do czerwcowej walki z Zale-Zalewskim.

Rewelacyjny wynik Kocota

49 m. 08 w młocie stawia go w czołówce Europy

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CHORZOWIE

Chorzów. W dniu 1 maja 1947 r. na stadionie AKS w Chorzowie odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne.

Sensacją zawodów był start znanego przed wojną miotacza **Kocota** który startował w rzucie dyskiem i młotem, wygrywając obydwie konkurencje.

W rzucie młotem Kocot pokonał Kozubka uzyskując piękny wynik 49,08 m.

Wyniki osiągnięte w tych zawodach przedstawiały się następująco:

JUNIORZY

100 m. 1) Bednarczyk T. (HKN) Bielsko 12,4, 2) Zasada Sob. 12,8.

Skok w dal: 1) Bednarczyk T. HKN Bielsko — 5,80 m., 2) Dylong Ryszard, Czarni Chropaczów 5.60 m., 3) Zasada Sob. HKN Bielsko 5.26.

Rzut oszczepem: 1) Zasada Sob. HKN Bielsko — 46,15 m., 2) Szaliński, Jerzy HKN Bielsko — 40 m

KOBIETY

60 m.: 1) Gebolisówna G. RKS Batory 8,6 m., 2) Iwczokówka G. AKS Chorzów — 8,7 m., 3) Emerling Barbara AKS Chorzów 8.7.

Skok wzwyż: 1) Orzełówna Erna AKS Chorzów — 1,30 m., 2) Gebolisówna Gert RKS Batory 1,26 m., 3) Pieleszówna Helena AKS Chorzów — 1,23 m.

Pchnięcie kulą: 1) Pasternacka Gert. AKS Chorzów — 8,41 m., 2) Pieleszówna Helena AKS Chorzów — 8.30 m., 3) Klejnotowa Maria AKS Chorzów — 7.82 m.

SENIORZY

100 m.: 1) Cholewa Wiktor — AKS Chorzów — 11,9, 2) Gnot E. AKS Chorzów — 12.2, 3) Matros Ginter AKS Chorzów — 12,7.

400 m: 1) Gmyrek AKS Chorzów — 60,2, 2) Faulhaber AKS Chorzów — 61,8, 3) Bujar Śl. KS Głuchoniem. — 67,1.

800 m.: 1) Gmyrek AKS Chorzów — 2.20,6, 2) Belbart SKS Gł. — 2.27,8, 3) Łoża Eugen. SKS Głuchon. — 2.33,4.

Skok w dal: 1) Gnot Erwin — AKS Chorzów — 5,80 m., 2) Sowa Henryk AKS Chorzów — 5,68,

Skok wzwyż: 1) Sowa Henryk AKS Chorzów — 1,55 m. 2) Matros Ginter AKS Chorzów — 1.50

Rzut dyskiem: 1) Kocot Karol ZZK Tarnowskie Góry — 38,55 m 2) Kozubek AKS Chorzów 36,81,

Rzut młotem: 1) Kocot Karol ZZK Tarn. Góry — 49,08 m. 2) Kozubek Paweł AKS Chorzów — 46,06 m.

BUDOWLANI PRZEGRALI Z BATOVANY 6:10

Batovany. Bokserzy Budowlanych (Warszawa), którzy wyjechali do Czechosłowacji na 3 spotkania z drużynami czeskimi rozegrali pierwszy mecz w Batovanach z KS Batovaný — wicemistrzem drużynowym Słowacji. Batovany wygrał 10:6.

Dwie walki Polacy przegrali na skutek dyskwalifikacji (Selma w lekkiej i Kotkowski w półciężkiej.

W wadze piórkowej w walce Czortek — Strba przyznano Czortkowi tylko remis, mimo że posiadał on przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę i walkę bezapelacyjnie wygrał.

Punkty dla Budowlanych oprócz Czortka zdobyli Sieradzan w wadze koguciej wygrywając z Holderichem — **Janczak** w półciężkiej (zwyciężył Machalika) i **Seiber** w wadze ciężkiej remisując z Kurmanem.

OSTATNIA PRÓBA SIŁ BOKSERÓW

przed wyjazdem do DUBLINA

Gumowski i Skierka przegrali

POZNAŃ (tel.). Rozegrane w ub. środę w hali Montażowej w Poznaniu walki eliminacyjno-poglądowe naszych kandydatów na wyjazd do Dublina na tegor. mistrzostwa Europy w boksie przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej: Gumowski (Pomorze) przegrał z Malakiem (Poznań),

W wadze koguciej: Grzywocz (Śląsk) pokonał Kruze (Pomorze).

W wadze piórkowej: Antkiewicz (Wybrzeże) zwyciężył na punkty Marciniaka (Częstochowa).

W wadze lekkiej: (Gdańsk) wygrał na punkty z Skierką (Gdynia).

W wadze półśredniej: Trzesowski (Łódź) pokonał Adamskiego (Poznań).

W wadze średniej: Kolczyński (Warszawa) wygrał przez tk. o. w 3-ciej rundzie z Ambrozem (Szczecin).

W wadze ciężkiej: Szymura (Poznań) zwyciężył Klimeckiego (Poznań).

* * *

Największą niespodzianką poznańskich eliminacji jest oczywiście porażka Gumowskiego — mistrza Polski w wadze muszej z Malakiem (Poznań) — porażka jednak niezbyt zasłużona.

Gumowski mimo że nie miał wyraźnie swego dnia i nie potrafił wyzyskać długości swych rąk z dążącym stale do zwarcia przeciwnikiem, to jednak zaimponował publiczności poznańskiej pięknymi unikami, błyskawicznym refleksem i wytrzymałością.

Grzywocz w walce z Krużą raz jeszcze udowodnił swą bezkonkurencyjność w kategorii koguciej w Polsce. Po dwu minimalnie wygranych starciach przez Grzywocza trzecie przyniosło bezapelacyjną przewagę Ślązaka, który przystąpił do generalnego ataku bijąc dużo dublowanymi ciosami z lewej poprawianymi natychmiast prawą.

W sumie Grzywocz wygrał wysoko na punkty.

Mistrz Polski wagi piórkowej Antkiewicz miał niespodziewanie ciężką przeprawę z młodym Marciniakiem z Częstochowy. Antkiewicz wygrał tylko lepszym finiszem w trzeciej rundzie na który zdobył się po zainkasowaniu kilku silnych ciosów Częstochowianina.

Niespodzianką na dużą skalę była porażka wicemistrza Polski w wadze lekkiej Skierki z Chychłą: Chychła miał przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę i walkę wygrał bezapelacyjnie.

W wadze półśredniej zamiast kontuzjowanego Olejnika walczył Trzęsowski (Łódź) z Adamskim (Poznań). Po pięknej walce zwyciężył Trzęsowski.

Przed walką speaker zapowiedział, że Rademacher (mistrz Polski wagi lekkiej) nie chce walczyć z Adamskim (?!)

Kolczyński odniósł zwycięstwo przez t.k.o. z Ambrozem (Szczecin) w wadze średniej, ale nastąpiło ono na 15 sek. przed zakończeniem 3-ciej rundy. Przez dwa pierwsze starcia Ambroz zaciekle atakował dając się niejednokrotnie mocno we znaki mistrzowi Europy.

W wadze ciężkiej Klimecki stoczył „przyjacielską" walkę z Szymurą, w której po wyrównanym przebiegu sędziowie przyznali zwycięstwo Szymurze.

Sędziował w ringu, ob. Derda na punkty: Lezohubski, Urbaniak i mgr. Kowalski.

WZDŁUŻ i WSZERZ PO BOISKACH PIŁKARSKICH POLSKI

SKŁAD REPREZENTACJI KRAKOWA NA MECZ WTORKOWY Z SOFIĄ NIE ZOSTAŁ USTALONY

KRAKÓW. (tel. wł.) Skład reprezentacji Krakowa na mecz z reprezentacją Sofii nie został jeszcze ostatecznie ustalony, ponieważ kapitan sportowy KZPN Zastawniak ma wielkie trudności z decyzją ze względu na słabą formę wszystkich krakowskich zawodników, wykazaną w ostatnim czasie. —

Mecenas Zastawniak wyznaczył **18 zawodników**, z których w poniedziałek ostatecznie ustali skład drużyny krakowskiej. Wyznaczeni zostali:

Jurowicz, Ribicki, Barwiński, Flanek, Gędłek, Wapiennik Adam, Jabłoński I, i Jabłoński II, Parpan, Legutko, Górecki, Kolasa, Różański I, Nowak, Gracz, Kohut, Bobula i Giergiel.

Zawody odbędą się na boisku Cracovii o godzinie 17,30. Sędziował będzie Michalik Władysław. Wtorkowy mecz, sądząc z przedsprzedaży biletów wywołał olbrzymie zainteresowanie w Krakowie.

WYŚCIG KOLARSKI O NAGRODĘ EXPRESU POZNAŃSKIEGO

Poznań. (tel. wł.) Do wyścigu kolarskiego urządzonego przez **Express Poznański stanęło 36 kolarzy z klubów KKS, HCP Stomil, MKS Łódź i Sarmata Warszawa.**

Trasa wyścigu prowadziła z Poznania na Kostrzyn, Wrześnie, Gniezno i **wynosiła 135 km.**

Zwycięstwo **odniósł Wiśniewski (Sarmata Warszawa) w czasie 3,55,49 godziny.** Drugie miejsce zajął **Olszewski (Sarmata Warszawa)** w czasie 3 godziny 55,52 min., 3) Pietraszewski (Łódź) w czasie 3 godziny 57.12 min., 4) Wójcik (Warszawa), 5) Napierała (Warszawa), 6) Boński (Warszawa). Dopiero siódme miejsce zajął pierwszy zawodnik z Poznania Vogt z klubu Stomil, **Kluj zajął 10-te miejsce z powodu dwóch wypadków na trasie.**

KUZMICKI WYGRYWA BIEG NA PRZEŁAJ W BIAŁYMSTOKU

Białystok. Najmłodsza latorośl rodu Kuźmickich odniosła wielki sukces w biegu na przełaj urządzonym przez „Życie Białostockie" wygrywając w konkurencji seniorów na 4000 metrów z czasem 12,17,2, 2) Rogalewski 12,37,1, 3) Adamowicz 12.42,2.

W biegu juniorów na 2800 metrów zwyciężył Kluczyk z czasem 10,33,4 Skonecki pokonał Hebdę 7:5, 6:3, 5:7, 6:1.

RUCH — KOP. 20 KATOWICE 6:3 (2:1)

Katowice. Rozegrany w dniu 1-go Maja w Bogucicach mecz piłkarski o mistrz. kl. A gr. II-giej pomiędzy Ruchem i Kopalnią 20 Katowice zakończył się po b. ciekawej grze zwycięstwem Ruchu 6:3 (2:1).

KOP BARBARA — AKS KOMB. 1:2 (1:1)

ZRYW PSZCZYNA — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:1 (1:1)

PIAST GLIWICE — LINIARNIA BYTOM 8:0 (5:0)

WAWEL NOWA WIEŚ — RKS MIKULCZYCE 2:1 (2:1)

SKS ŚWIĘTOCHŁOWICE — SŁOWIAN KOP. POLSKA 2:1 (1:0)

KOP. BRZESZCZE — SYNTETYKA OŚWIĘCIM 0:4 (0:2)

WISŁA KOMB. — LESZCZYŃSKI KS 2:1 (1:1)

Bielsko. Mecz tow. pomiędzy komb. zespołem krakowskiej Wisły i Leszczyńskim KS rozegrany w ub. czwartek zakończył się nikłym zwycięstwem Wisły 2:1 (1:1). **Bramki dla Wisły zdobyli:** Artur i Kliszewski, **dla Leszczyńskiego** Grzyb.

LIGOCIANKA — BBTS 1:0 (0:0)

Bielsko. Wizyta Ligocianki w Bielsku zakończyła się jej zwycięstwem w spotkaniu z BBTS 1:0 (0:0).

LIGOCIANKA — DOM KULTURY ZĄBKOWICE 1:2 (0:1)

Ząbkowice. W Ząbkowicach Ligocianka poniosła niespodziewaną porażkę z Domem Kultury 1:2 (0:1).

RKS SZOMBIERKI — CONCORDIA ZABRZE 5:4

WYBRZEŻE PRZEGRAŁO Z POMORZEM z Bydgoszczy 1:3 (1:1)

Bydgoszcz (tel. wł.). W sobotę na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrano z okazji Dnia PZPN spotkanie międzyokręgowe pomiędzy reprezentacją Wybrzeża i Pomorza.

Skład drużyn przedstawiał się następująco: **Wybrzeże:** Burchard, Kamzela, Szurpit I, Komorski, Mikołajski, Nierychło, Kupcewicz, Kokot II, Kokot I, Adamczyk, Wesołowski. **Pomorze:** Miłkowski, Kubalczak, Pyda, Szych, Osmański, Chojnacki, Rembecki, Kamiński, Kossobudzki, Wesołowski i Adamowicz.

Arbiter spotkania p. Przybysz. Widzów 5.000.

Grę rozpoczęło Wybrzeże, grając z wiatrem, który stanowi poważny atut w ręku każdej drużyny. Lepiej potrafiło wykorzystać go Pomorze, które w okresie grania pod wiatr uzyskało wynik 1:1, Po zmianie zaś stron przeszło do ofensywy i w rezultacie spotkanie wygrało.

Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał niespodziewanie już w 6 min. gry **Kamiński**, który „przewózkowawszy" obronę i pomoc przeciwnika wspaniałą bombą w lewy róg bramki, zmusił Burcharda do kapitulacji.

Wybrzeże miało w pierwszej części gry dużą przewagę: grając krótkimi, przyziemnymi podaniami zdobywało szybko teren. Niedysponowany jednak atak zawodził pod bramką przeciwnika. W 29 min. wyrównującą bramkę dla Wybrzeża uzyskał prawy łącznik wykorzystując błąd obrońcy Pomorza.

Po przerwie obraz gry zmienił się. Pomorze grając z wiatrem, zaczęło stopniowo uzyskiwać coraz większą przewagę.

Akcje ataku gospodarzy zyskały dużo na spoistości i stały się dokładniejsze i groźniejsze. Szczególnie dobrze w tym okresie gry wypadła lewa strona napadu **Rembecki — Kossobudzki.** Gdyby do poziomu ataku dostroiła się pomoc, wynik mógłby być dużo korzystniejszy: pomoc Pomorza była jednak najsłabszą formacją zwycięzców. Nie miała ona przeglądu gry i zupełnie nie współpracowała w ofensywie.

Drugą bramkę dla Pomorza uzyskał znów Kamiński, który przytomnie wykorzystał niefortunny wybieg bramkarza Wybrzeża. Strzelcem trzeciej był w 40 min. **Wesołowski**, który dobił własny strzał w poprzeczkę.

W 17 min. drugiej połowy sędzia Przybysz nie uznał prawidłowo zdobytej bramki przez Wybrzeże, kiedy to po wybiegu Miłkowskiego, Osmański próbował bezskutecznie bronić strzału do pustej bramki rękami, a piłka znalazła drogę do siatki. P. Przybysz podyktował rzut karny, którego Wybrzeże nie wykorzystało.

Mecz stał na stosunkowo dobrym poziomie technicznym, gra prowadzona była b. fair. Na wyróżnienie w drużynie Pomorza zasługuje przede wszystkim lewoskrzydłowy **Rembecki i wszędobylski Kamiński.** W drużynie Wybrzeża podobała się prawa strona ataku.

DVSC DEBRECZYN dawny BOCKAY gra w czwartek w Bytomiu z Polonią

BYTOM. Toczące się od pewnego czasu pertraktacje Polonii bytomskiej z węgierską drużyną piłkarską pierwszej ligi **D. V. S. C. Debrecen** (dawny Bockay) zostały ostatecznie sfinalizowane. **Piłkarze węgierscy przyjadą do Polski na 10 dni i rozegrają spotkania w Bytomiu z Polonią, w Krakowie z Wisłą, w Sosnowcu z KSRKU, oraz najprawdopodobniej w Tarnowie z Tarnovią i w Radomiu z Radomiakiem.**

Pierwszy mecz odbędzie się w **Bytomiu w czwartek 8 maja z Polonią na stadionie miejskim o godz. 17.30.** Zaznaczyć należy, że L. V. C. S. Debrecen znajduje się obecnie na 5-tym miejscu w tabeli ligi węgierskiej i posiada w swoich szeregach wielu graczy, którzy już niejednokrotnie bronili barw Węgier w meczach międzypaństwowych.

Węgrzy przy zawieraniu umowy zastrzegli sobie rewizytę drużyny gospodarzy t. zn. Polonii bytomskiej w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy w Debrecenie. Polonia rozegra oprócz tego szereg dalszych spotkań z drużynami węgierskimi podczas swojego rewanżowego tournee.

RKU PRZEGRAŁO z POLONIĄ BYTOMSKĄ 1:2 (0:1)

Sosnowiec: Poraz pierwszy gościła w ub. niedzielę w Sosnowcu drużyna bytomskiej Polonii gdzie zmierzyła się z drugim pretendentem na wejście do ekstraklasy miejscowym KSRKU. Mecz stał na dość dobrym poziomie. Obydwie drużyny wykazały zaawansowanie techniczne.. Polonia wygrała mecz dzięki większemu szczęściu i fatalnej grze bramkarza miejscowych, który był głównym autorem dwóch puszczonych bramek.

Goście jedynie w początkach pierwszej połowy grając z wiatrem mieli lekką przewagę, następnie gra wyrównała się, a w drugiej połowie stroną atakującą stale byli gospodarze.

W drużynie gospodarzy bardzo dobrze zagrał środkowy pomocnik Berger, Tomecki oraz Wiśniewski i Bukartyk na obronie. W ataku nic się nie kleiło. Brak Słoty dał się wyraźnie odczuć.

Goście posiadali swoje najmocniejsze punkty w bramkarzu Raszczuku, Szmycie na środku pomocy, oraz Kozaku i Kaźmierowiczu w ataku.

W pierwszej części gry obydwaj bramkarze mieli pole do popisu wyłapując dalekie, ale groźne strzały. Jeden z nich niespodziewanie znalazł drogę do bramki KSRKU. Maj mając piłkę w rękach wypuścił ją w fatalny sposób prokurując samobójczą właściwie bramkę.

Po przerwie gospodarze uzyskali znaczną przewagę przesiadując stale pod bramką Polonii. Efektem tego było wyrównanie uzyskane ze strzału Piłarka w 12 min. Dalsze ataki nie przyniosły już bramki. Polonia zdobyła niespodziewanie w 40 min. decydującą o zwycięstwie bramkę ze **strzału Kozaka**, który wykorzystując nieobliczony wybieg Maja umieścił piłkę w próżnej bramce. Zawody prowadził p. Grabiński. Widzów około 4000.

Katowice. W ub. niedzielę rozegranych zostało tylko 9 spotkań o mistrzostwo Śląska.

W grupie I-szej Concordia po wysokim zwycięstwie nad HKS Szopienice umocniła poważnie swoją pozycję w tabeli rozgrywek wyprzedzając najgroźniejszego konkurenta Naprzód z Janowa o 4 pkt.

W grupie II-giej Polonia Piekary poniosła dalszą porażkę tym razem ze Śląskiem Tarnowskie Góry.

W grupie III-ciej Slavia pokonała na własnym boisku Kostuchnę wysuwając się na drugie miejsce w tabeli rozgrywek.

Po ostatniej niedzieli tabela w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Concordia	16	24	66:27
2) Naprzód Janów	15	20	53:32
3) Wyzwolenie	16	19	47:35
4) Walcownia	14	19	37:26
5) Naprzód Lipiny	15	18	46:28
6) Pogoń Katowice	14	17	28:23
7) Lechia Mysłowice	16	16	34:31
8) Wawel N. Wieś	14	10	18:31
9) Kop. Kleofas	16	9	21:68
10) HKS Szopienice	16	8	16.44
11) Kresy Chorzów	14	6	32:55

GRUPA II-GA

1) Ruch W. Hajduki	15	26	72:21
2) Polonia Piekary	15	19	35:21
3) Błyskawica	15	19	33:20
4) Baildon	14	17	38:24
5) Kop. Katowice	15	15	32:33
6) Śląsk Tar. Góry	16	15	32:34
7) Śląsk Święt.	16	13	31:35
8) Siemianowiczanka	14	12	30:42
9) Łagiewniki	15	11	28:57
10) RKS Zabłocie	15	10	16:50
11) Zgoda Bielsz.	15	9	23:42

GRUPA III-CIA

1) ZZK Katowice	11	18	49:17
2) Slavia Ruda	13	15	41:38
3) Ligocianka	12	14	39:26
4) Kostuchna	13	13	37:31
5) RKS Batory	11	12	34:23
6) Czarni Chropaczów	11	12	27:24
7) Huta Pokój	11	11	20:19
8) Koszarawa	12	11	22:23
9) Naprzód Rydułtowy	13	2	20:79

KRESY CHORZÓW — KOP. KLEOFAS KATOWICE 5:2 (1:2)

CHORZÓW. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Zasłużone zwycięstwo Kresów dla których bramki zdobyli. **Durniok 2. Piechoczek 2 i Szmidt jedną.** Widzów ponad 1000. Sędziował ob. Gruszka bardzo dobrze.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — POLONIA PIEKARY 2:1 (0:0)

Bramki dla Tarnowskich Gór zdobyli: Wolko i Gajda jedną z karnego, dla pokonanych bramkę zdobył Siwy z karnego.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — LIGOCIANKA 1:4 (0:3)

RYDUŁTOWY. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej Ligocianka odniosła łatwe zwycięstwo nad słabo grającą drużyną Naprzodu z Rydułtów.

SLAVIA RUDA — RKS KOSTUCHNA 1:0 (0:0)

RUDA. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej. Ciężko wywalczone lecz zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Jedyną bramkę dnia zdobył z karnego na 5 minut przed zakończeniem gry Muszalik. Widzów 2 tysiące.

POCZTOWE PW KATOWICE — POGOŃ IMIELIN 2:1 (1:1)

KOP. EMINENCJA — SIŁA GISZOWIEC 6:2 (1:1)

KS 38 PODLESIANKA — JEDNOŚĆ ŁAZISKA GÓRNE 5:2 (3:1)

KKS MYSŁOWICE — ZWM ŁAZISKA GÓRNE 4:1 (1:1)

ORZEŁ WEŁNOWIEC — KOP. SIEMIANOWICE 2:1 (1:1)

WEŁNOWIEC. Zawody o mistrzo

KOP. BARBARA — ZRYW CHORZÓW 4:3 (1:2)

KOP. BYTOM — KOP. CENTRUM 6:1 (2:0)

Wysoka porażka Rzeszowa w PRZEMYŚLU

RZESZÓW — PRZEMYŚL 3:7 (2:3)

PRZEMYŚL. Międzymiastowy mecz piłkarski Rzeszów — Przemyśl rozegrany w ub. sobotę w Przemyślu z okazji dnia PZPN-u zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:3 (3:2)..

Skład drużyny Przemyśla oparty był na zawodnikach Polonii, Czuwaja i Żurawianki **Repr. Rzeszowa** tworzyli gracze Resovii, Sokoła i PZL.

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry gdyż rzeszowianie byli drużyną pod względem techniczlnym lepszą od przemyślan a przegrali na skutek fatalnej gry bramkarza. Sędziował ob. Wojtyński z Przemyśla.

RESOVIA — POLONIA PRZEMYŚL 7:3 (5:3)

RZESZÓW. Rewanżowe spotkanie Resovii i Polonii przemyskiej rozegrane w Rzeszowie w ub. niedzielę zakończyło się wysokim zwycięstwem Resovii 7:3 (5:3). Drużyna rzeszowska miała przez cały przebieg meczu zdecydowaną przewagę. Bramki dla Resovii zdobyli: Chwałka 2, Drozdz 3. Jurkiewicz i jedna samobójcza. **Bramki dla Polonii** uzyskali Szankowski Dron i Kowalski. Początkowo Polonia prowadziła 1:0. Sędziował p. Semejko .

PZL MIELEC — MKS ZRYW 2:0 (0:0)

MIELEC. Derby lokalne rozegrane w Mielcu w dniu 1-go Maja zakończyły się zwycięstwem PZL 2:0, Sędziował p. Semejko.

✱ **Do niedzielnego biegu na przełaj o puchar PW i WF** zgłosiło się już 170 zawodników.

MKS LEGIA KROSNO — WKS SZTURMOWIEC RZESZÓW 4:2 (3:2)

RZESZÓW. Mecz Legii krośnieńskiej z WKS Szturmowiec Rzeszów zakończył się zwycięstwem Legii 4:2 (3:2). Bramki dla Legii zdobyli Karpiński 2 Petryk i Prychtaj; dla Szturmowca Krygier z karnego i Złocki. Sędzia Pencak. Widzów 1500.

JAROSŁAW: Rzemieślniczy K. S. — Elektrownia (Przemyśl) 7:1 (3:0). Honorowy punkt dla przemyślan uzyskał Szczurowski. Ponadto w drużynie gości zawiódł rezerwowy bramkarz. Bramki dla Rz. KS-u strzelili **Dąbrowski 4, Tyszarski, Drewnik i Balawender.**

* ★ *

JAROSŁAW. JKS, który ubiegłej niedzieli odniósł wielki sukces w Krośnie, zwyciężając tam jesiennego mistrza A-klas. okr. rzeszowskiego — Legię, potknął się tej niedzieli na niższej o 2 klasy **Pogoni Lubaczowskiej, przegrywając na jej boisku zawody piłkarskie w stosunku 2:3 (2:2).**

RZEM. KS — IKS 1:0

Jarosław. W ub. czwartek odbyły się na boisku Rzem. Klubu Sportowego w Jarosławiu zawody piłkarskie między dwoma najlepszymi drużynami Jarosławia — JKS-em i młodym, **rozwijającym się w szybkim tempie i rokującym najlepsze nadzieje Rzem. Klubem Sportowym.**

Energiczna i racjonalna pod względem sportowym praca zarządu Rz. KS-u i ambicja jego zawodników doprowadziły do zwycięstwa które wysuwa Rzem. KS **na czoło klubów sportowych Jarosławia.**

Zwycięską bramkę dla Rzem. KS-u strzelił **lewy łącznik Zidek.**

PAFAWAG PRZEGRAŁ

WROCŁAW. (tel.) W ub. sobotę odbył się w Wrocławiu tow. mecz bokserski pomiędzy miejscowym **Pafawagiem i Górnikiem z Wałbrzycha.**

Górnicy odnieśli zwycięstwo w stosunku 10:6.

Lublin-Radom albo Lublinianka - Radomiak 2:1 (0:0)

LUBLIN. (tel.) W ub sobotę rozegrany został w Lublinie z okazji dnia PZPN-u mecz piłkarski pomiędzy Lublinianką występującą pod egidą Lublina i Radomiakiem grającym jako repr. Radomia.

Lublinianka wygrała 2:1 (0:0)

Do przerwy wynik był bezbramkowy. Radomiak miał zdecydowaną przewagę atak jego przeprowadzał szybkie i niebezpieczne ataki którym brak jednak było wykończenia strzałowego. Po przerwie sytuacja uległa zmianie: Radomiak opadł na siłach i do głosu przyszła Lublinianka wygrywając mecz 2:1. Bramkarz Radomiaka Pacek uratował w drugiej połowie meczu swą drużynę od wyższej porażki.

W drużynie gości obok Packa wyróżnił się środkowy napastnik Grządziel.

W Lubliniance ponad poziom wybiła się pomoc i trio obronne. Atak gospodarzy był w tym dniu wybitnie niedysponowany.

POLONIA — RESOVIA 1:1 (1:0)

Bramkę dla przemyślan zdobył Zieliński z karnego. — Spotkanie niezbyt zdecydowanie prowadził p. Reben.

LEWART (LUBARTÓW) — GARBARNIA LUBLIN 3:2 (2:1)

LUBLIN. W meczu o mistrzostwo kl. A Okr. Lubelskiego Lewart pokonał Garbarnię 3:2 (2:1) mimo że od 30 min. grał w 10-tkę na skutek kontuzji Zalewskiego który doznał złamania chrząstki nosowej.

✱ **W dniu wczorajszym nastąpiło w Lublinie otwarcie kursu dla lekarzy sportowych.** Na kurs zgłosiło się 26 kandydatów. Kurs zorganizowany jest przez Woj. Urząd. WF i PW i przeprowadzony będzie pod nadzorem Rady Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. Kierownikiem kursu jest dr. prof. dziekan Kielanowski.

✱ **Bieg na przełaj w dniu 1-go Maja** rozegrany w Lublinie przyniósł zwycięstwa: na dystansie 2.500 mtr. **dla seniorów** — Uszmirkowi (Partyzant) w czasie 7 min., 27 sek., 2) Wentland (MKS) 7,34 sek. **W biegu juniorów** na dystansie 2000 mtr. 1) Jezierski (Lublinianka); w biegu młodzików do lat 14 na dystansie 1000 m. 1) Litwiński A. (OMTUR). **W biegu pań na dystansie** 1000 mtr. 1) Staniszewska Kazimiera (OMTUR) w czasie 3 min. 33,9 sek.

DZIEŃ RZUTÓW I SKOKÓW W ŁODZI

Łódź (tel. wł.) W Łodzi w niedzielę zostały rozegrane zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Dzień rzutów i skoków". Ze względu na fatalną pogodę (silny wiatr i przejmujący chód) nie udało się zawodnikom łódzkim osiągnąć nadzwyczajnych wyników.

W rzucie kulą: Prywer (ŁKS) uzyskał wynik 14,03 m., 2) Grzęski (DKS) uzyskał 12,88 m., 3) Owczarek (DKS) — 12,14 m.

Z juniorów w rzucie kulą: 1) Kun uzyskał 10,81 m., 2) Durajski — 10,31.

Rzut dyskiem: 1) Grzelski — 38,32 m., 2) Prywer — 34.60 m., 3) Jabłoński — 33,35 m. Z juniorów 1) Stępiński — 36,63 m.. 2) Kun — 34,21 m.,

Rzut oszczepem: 1) Rydczak (Zjednoczeni) — 48,54 m., 2) Kuźnicki (DKS) — 43,90 m., 3) Kobylewski — 40,58 m.

Skok wzwyż: 1) Borkowski (ŁKS) — 1,68 cm., 2) Kuźmicki — 1.68. Juniorzy: Kun — 1,45. 2) Durajski — 1,40. 3) Walentek — 1,40.

Skok o tyczce: 1) (juniorzy) Walentek — 2.65 m., 2) Nogacki — 240

Skok w dal: 1) Kuźmicki (DKS) — 6,48. 2) Pawłowski (ŁKS) — 6,43. 3) Borkowski — 5,32.

Skok w dal pań: 1) Pestkówna (ŁKS) — 4,49.

Skok wzwyż pań: 1) Hofmokl — 1,10 m

ZSRR mistrzem EUROPY
W KOSZYKÓWCE NA ROK 1947
6-TE MIEJSCE POLSKI
JEST SUKCESEM NASZEJ ODMŁODZONEJ REPR.

PRAGA. Rozgrywki o mistrzostwo Europy zakończyły się w sobotę w nocy. — Polska na mistrzostwach tych po zakwalifikowaniu się do rozgrywek półfinałowych, wpisała się w nich także nienajgorzej i zajęła trzecie miejsce w swej grupie.

W rezultacie zajęliśmy 6 miejsce, na 14 państw biorących udział w turnieju.

Mistrzem Europy została drużyna ZSRR. Koszykarze radzieccy nie mieli w turnieju praskim równego sobie przeciwnika. — Druga piątka wygrywała spotkania z równą łatwością jak i pierwsza. — **Koszykarze ZSRR stanowią w chwili obecnej klasę niedoścignioną dla reszty państw europejskich** i mogą najprawdopodobniej śmiało **konkurować z USA, Kanadą, czy Filipinami** o prymat w świecie.

Zeszłoroczny mistrz Europy **Czechosłowacja** znalazła się na drugim miejscu, co jest dla niej także sukcesem. — Na podkreślenie zasługuje fakt że tegoroczny finał odbył się między państwami słowiańskimi, co najlepiej świadczy o tym, że ta dziedzina sportu stanowi w Europie domenę Słowian..

Trzecie miejsce zajęła drużyna Egiptu która była prawdziwą rewelacją tegorocznych mistrzostw Europy. W grze Egipcjan widać wyraźnie wpływy szkoły amerykańskiej przy czym ich spotkanie o trzecie i czwarte miejsce z Belgią było najlepszym spotkaniem mistrzostw.

Czwarte miejsce zajęła drużyna Belgii, która przed rozgrywkami była typowana w skrytości na mistrza Europy. Z całą pewnością stwierdzić można że na przyszłych mistrzostwach Europy koszykarze Belgii odegrają jeszcze większą rolę niż dotychczas.

W pojedynku o piąte i szóste miejsce zmierzyły się Polska i Francja. Pojedynek ten zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej, na której znać wyraźnie także wpływy szkoły amerykańskiej. Młoda drużyna Polski uległa rutynie Francuzów dopiero w drugiej połowie spotkania, kiedy to kompletnie opadła na siłach.

Siódme miejsce zajęła drużyna Węgier którą wyraźnie naruszył „ząb czasu". Ostatnie miejsce w grupie najlepszych przypadło **Bułgarii,** która nigdy dotychczas nie brała udziału w mistrzostwach Europy i która swoją lokatę w tych pierwszych dla siebie rozgrywkach uważać może za sukces.

Wyraźnie nie powiodło się zeszłorocznemu wicemistrzowi Europy Włochom. Drużyna ich osłabiona brakiem braci **Stefanini,** najlepszych graczy błękitnego zespołu zawiodła na całej linii.

Dalsze miejsca zajęli **Rumuni, Holendrzy, Austriacy, Jugosłowianie i Albańczycy,** którzy przyjechali do Pragi tylko po naukę.

W konkluzji należy stwierdzić, że tegoroczne mistrzostwa stały na wiele wyższym poziomie niż pierwsze po wojnie mistrzostwa w Szwajcarii i były naprawdę sprawdzianem klasy i poziomu drużyn europejskich.

Jeszcze raz na zakończenie musimy stwierdzić, że drużyna polska odniosła pewnego rodzaju sukces i eskapada praska musi być uważana za w zupełności udaną, co z całą przyjemnością podkreślamy.

PRAGA. (tel.) Rozgrywki półfinałowe przyniosły **w pierwszej grupie** zwycięstwo Czechosłowacji przed Belgią, Francją i Węgrami — **w drugiej** ZSRR przed Egiptem Polską i Bułgarią.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące.

W grupie I-szej Czechosłowacja zdobyła I-sze miejsce zwyciężając Belgię 32:29 (21:15). Węgry 52:48 i. Francję 32:22 (16:7).

Najbardziej zażarte spotkanie rozegrali Czesi z Węgrami którzy byli o krok od sensacyjnego zwycięstwa. Dużym zainteresowaniem publiczności cieszył się mecz Czechów z Francją na którym był obecny również prezydent Benesz.

Bardzo interesujące i ciekawe spotkanie rozegrały drużyny Francji i Belgii. Mecz ten wygrali minimalnie Belgowie różnicą jednego kosza 27:26 i tym samym zapewnili sobie II-gie miejsce w grupie I-szej.

Mecz Belgów z Węgrami zakończył się porażką Węgrów 27:30.

W grupie II-giej ZSRR pokonał bezapelacyjnie wszystkich swych przeciwników.

Egipt przegrał z ZSRR różnicą 14-tu punktów (32:46) — **Polska 16-tu (18:36) a Bułgaria 31 pkt. (24:55).**

Egipt wygrał z Polską 52:28 i z Bułgarią 51:38 (30:13).

Polska wygrała z Bułgarią 31:27 (16:16).

Najlepszymi zawodnikami Polski byli we wszystkich spotkaniach dr. Stok, Maleszewski, Jaźnicki i Ulatowski.

Po tych rozgrywkach tabele w poszczególnych grupach przedstawiały się następująco:

GRUPA I.

1) Czechosłowacja
2) Belgia
3) Francja
4) Węgry

GRUPA II.

1). ZSRR
2) Egipt
3) Polska
4) Bułgaria

Spotkanie o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy Egiptem i Belgią, zakończyło się minimalnym zwycięstwem Egiptu w stosunku 50:48 (20:19).

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i był zarazem najdramatyczniejszym spotkaniem mistrzostw. Belgowie początkowo prowadzili różnicą 8 punktów ale Egipcjanie powoli zdobywali teren i do pauzy nie tylko wyrównali ale zdobyli prowadzenie.

Na dwie minuty przed końcem wynik spotkania brzmiał jeszcze 48:48. Dopiero zryw drużyny egipskiej w ostatnich sekundach gry przyniósł jej upragnione zwycięstwo a zarazem trzecie miejsce w tegorocznych mistrzostwach Europy.

Najwięcej koszy dla drużyny egipskiej zdobył Montafeur 16 koszy oraz Harrary 12; dla drużyny belgijskiej Hermanses 12 i Kets 10.

W walce o piąte i szóste miejsce spotkały się drużyny Francji i Polski. Francuzi wygrali w stosunku 62:29 (21:18).

Początkowo drużyna polska narzuciła ostre tempo prowadząc już w piątej minucie 8:1. Nie speszyło to jednak rutynowanych Francuzów. którzy do połowy nie tylko wyrównali. ale zdobyli nawet prowadzenie. W **drugiej połowie Polacy zupełnie opadli na siłach.** Francuzi wzmocnili tempo odnosząc wysokie zwycięstwo.

Polacy do tego spotkania wystąpili w następującym składzie: Zgliński, Dowgiert, Bartosiewicz, Maleszewski, Ulatowski, Arlet, Jaźnicki, Markowski, Jarczyński, Barszczewski.

Najwięcej punktów dla drużyny francuskiej zdobył Duperray 15 oraz Bussel 12. — Kosze dla Polaków zdobyli Dowgirt 12 i Zgliński 9.

Węgrzy i Bułgarzy grali o siódme i ósme miejsce. Spotkanie to było dla Węgrów formalnością i zakończyło się ich przekonywującym zwycięstwem w stosunku 59:29.

W meczu o dziewiąte i dziesiątc miejsce spotkały się drużyny zeszłorocznego wicemistrza Europy Włoch i Rumunii. Tym razem Włosi wygrali w stosunku 59:39.

Holandia wygrała z Austrią w walce o jedenaste i dwunaste miejsce, w stounku 54:33 (25:11).

Spotkanie Jugosławii i Albanii przyniosło wysokie zwycięstwo drużynie jugosłowiańskiej w stosunku 90:13 co umożliwiło Jugosłowianom zajęcie trzynastego miejsca.

Na ostatnim miejscu znalazła się drużyna Albanii.

Ostatnim meczem turnieju było spotkanie o pierwsze miejsce pomiędzy **Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.** Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem koszykarzy radzieckich w stosunku 56:37 (33:14).

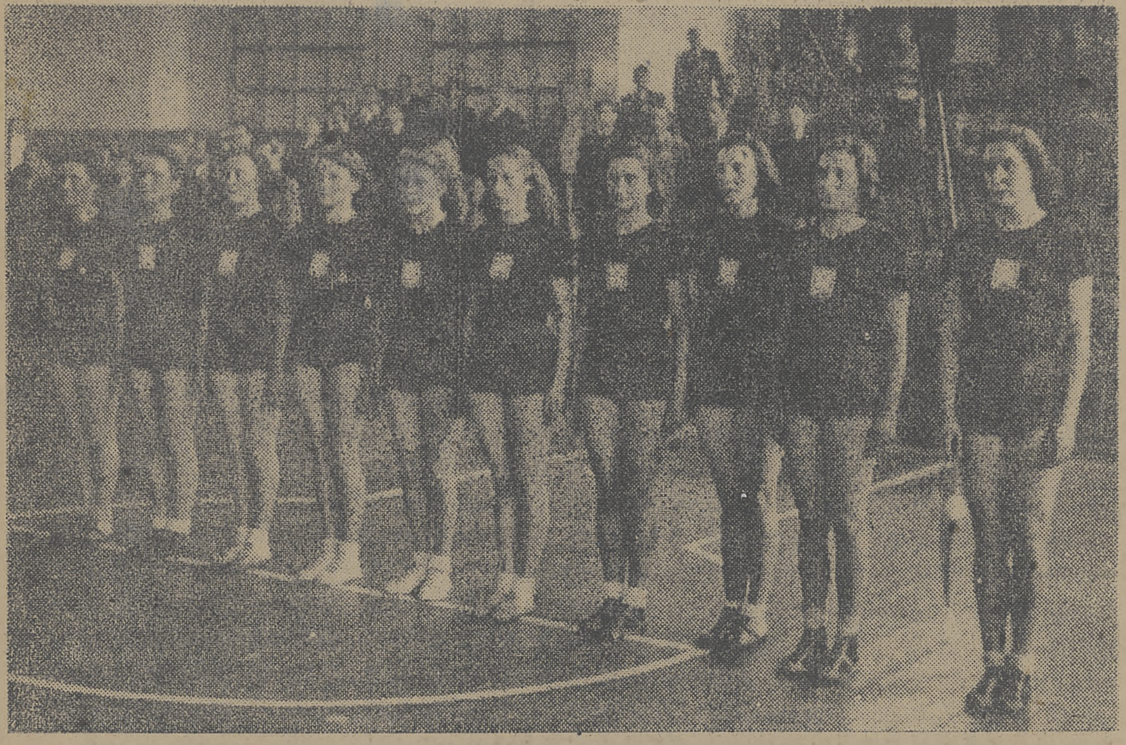
Rosjanie byli lepsi od Czechów tak pod względem technicznym jak i taktycznym a ponadto przewyższali koszykarzy czechosłowackich lepszą dyspozycja strzałową. **Najlepszym ich graczem był Lysow.**

Kosze dla drużyny radzieckiej zdobyli: **Korkija 26,** Aleksejew 11. Lysow 10 itd.

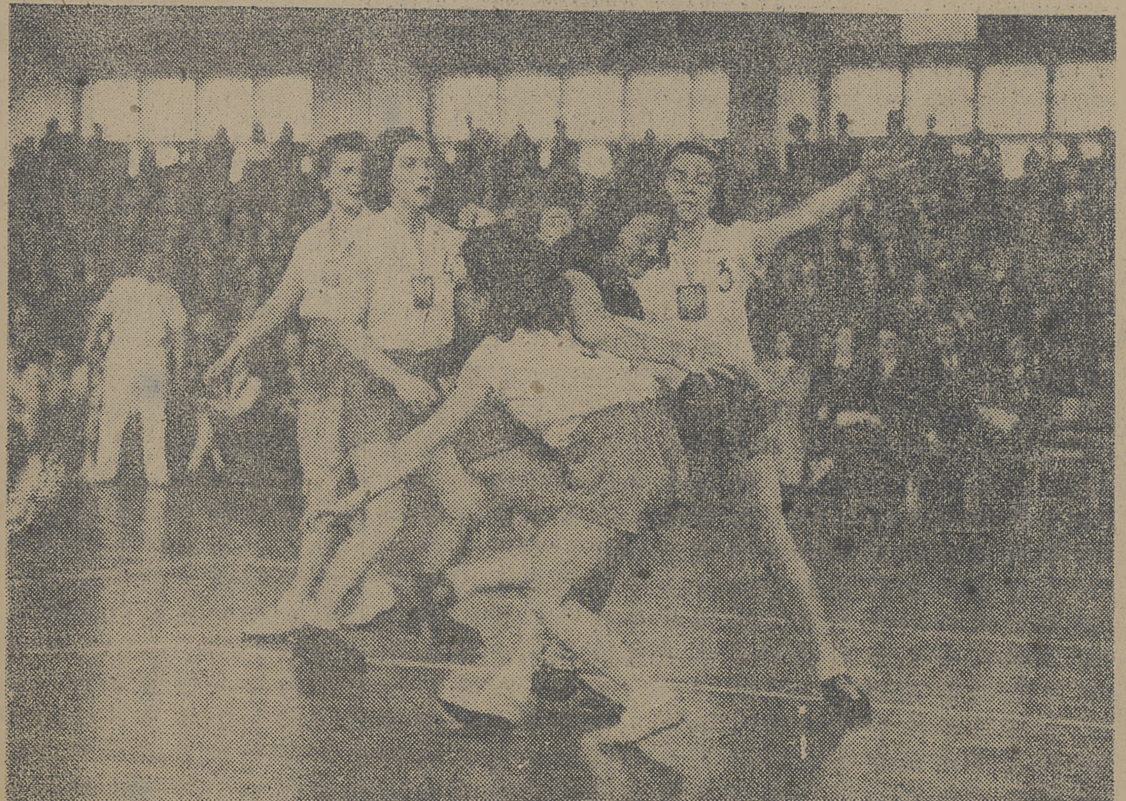
Dla drużyny czeskiej, najwięcej punktów zdobył Mrazek 12, Welensky 11.

BIAŁYSTOK — WARSZAWA 2:1 (1:1)

Białystok. Trzecia repr. Warszawy grała w Białymstoku ponosząc także porażkę 2:1. Gra była ciekawa jedynie do przerwy. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kudaszewicz i Choroszczucha.



Repr. żeńska Czechosłowacji w koszykówce która wygrała w spotkaniu z Polską 51:27.



Fragment z meczu pań Polska — Czechosłowacja, moment pod koszem Polek.

Dobre wyniki w Zabrzu
lekkoatletów Zjednoczenia

Zabrze — W ramach drużynowych mistrzostw Polski rozegrane zostały w dniu 4. 5. w Zabrzu na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne pomiędzy **KS Polonia Bytom i KS Zjednoczenie Zabrze** (drużyna AZS Gliwice udziału w zawodach nie brała).

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

PANIE

Bieg na 100 — 1) Weissówna (KS Zjednoczenie), czas — 13,9 sek. 2) Machulikówna—15.2 sek.

Skok wzwyż — 1) Weissówna — 1,35 m. 2) Muchalikówna — 1,28 m.

Rzut oszczepem:— 1) Machulikówna — 22,60 m. 2) Weissówna — 18.20 m.

PANOWIE

Bieg na 200 m: 1) Klukas (KS Zjednoczenie) — 24,2 sek. 2) Vorreiter (KS Zjednoczenie)—24,4sek 3) Keyha — 25 sek.

Bieg na 1500 m: 1) Sikorski Leon (KS Zjednoczenie)—4,46.00 min. 2) Adamiak Ryszard—4.48,8 min. 3) Szuba Antoni — 4,50.00 min.

Skok w dal: Klukas Henryk — 5,89 m. 2) Widera Zygmunt — 5,85 m. 3) Keyha — 5,80 m.

Rzut oszczepem: Pluciński (KS Zjednoczenie — 41,90 m. 2) Dziaczek (KS Zjednoczenie)—39,60 m. 3) Bielecki (KS Zjednoczenie) — 33,25 m.

Rzut dyskiem: 1) Pluciński — 27,50 m.2) Dziaczek — 21,62 m.

Zawody odbyły się przy pochmurnej pogodzie i dość silnym wietrze.

Ogółem startowało 18 zawodników, z K S Polonia Bytom trzech, z K S Zjednoczenie 15-tu Publiczności około 1000 osób.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI W BIELSKU

KATOWICE. W ostatniej kolumnie pływackiej „Sportu" podaliśmy wiadomość, że BBTS starą się o przyznanie mu organizacji letnich mistrzostw pływackich Polski.

Jak się obecnie dowiadujemy, PZP przystał na propozycję BBTS-u i zgodził się na urządzenie mistrzostw w Bielsku w tym samym terminie BBTS zobowiązało się wpłacić do kasy PZP 100.000 zł. do końca maja, resztę zaś, 80.000 w terminie późniejszym.



Jeszcze jedno zdjęcie z otwarcia mistrzostw. Sala Sokół Winohrady w chwili zakończenia części oficjalnej.

O czym się mówi w Krakowie

★ **PREZESEM KOZII WYBRANY ZOSTAŁ PONOWNIE DR. PISCHINGER,** wiceprezesami: dr. Nowak, in. Kłaput, dyr. Pikulski, sekretarzem: Stiasny, skarbnikiem: mgr. Przywięda, kapitanem sportowym: dyr. Morbitzer, członkami zarządu: Klimczak, Lachcik, Kapusta, Wąsowicz. Delegaci na walne zebranie PZHL.: dr. Pischinger, Klimczak. Walne zebranie trwało niespełna godzinę, poziom obrad rzeczowy i poważny. Uchwalono wysokość wkładek: A-klasa — 2000 zł. rocznie, B-klasa — 1000 zł, C-klasa — 500 zł. Wpisowe do mistrzostw: A-klasa: 1000 zł, B-klasa — 500 zł, juniorzy — 250 zł.

★ **REPREZENTACYJNY BRAMKARZ KRAKOWA — GOŁĘBIOWSKI** otrzymał z dniem 30. kwietnia br. zwolnienie z KS Groble, co z prawdziwą przyjemnością notujemy, gdyż mieszkając pod Poznaniem, będzie mógł obecnie zasilić szeregi poznańskiego KKS.

★ **VYSOKOSKOLSKY SPORT (BRNO),** doskonała czeska drużyna lekkoatletyczna przyjeżdża w bieżącym miesiącu do Polski i będzie gościem KS Cracovia w dniach 24 i 25 maja. Vysokoskolsky ma już zgodę MSZ i PUWF i zapowiąda swój przyjazd w najsilniejszym składzie z reprezentacyjnym sprinterem Davidem na czele.

★ **NUSLE — A-KLASOWA CZESKA DRUŻYNA PIŁKARSKA** rozegra zawody z Cracovią w drugi dzień Zielonych Świąt w Krakowie. W ogóle tegoroczny sezon międzynarodowych spotkań piłkarskich Cracovii przedstawia się bardzo obiecująco.. W programie są następujące drużyny zagraniczne: Victoria Žižkov, Žilina, Bohemians Židenice, Victoria Pilzen, FTC i Kispest (Budapeszt), Malmoe (Szwecja), Modena (Italia).

★ **SENIOR ARBITRÓW PIŁKARSKICH — ANDRZEJ RUTKOWSKI** otrzymał po raz drugi zaszczytne zaproszenie z Czechosłowackiego Związku Piłkarskiego do prowadzenia zawodów międzynarodowych w Pradze, tym razem spotkania międzypaństwowego **Jugosławia — Czechosłowacja w dn. 11 maja br.**

Drugi sędzia piłkarski mjr. **Schnajder** zaproszony został do prowadzenia zawodów międzypaństwowych **Luxemburg — Czechosłowacja w dniu 21 maja w Pradze.** Świadczy to, jak dobrą opinią cieszą się nasi arbitrzy piłkarscy zagranicą.

★ **W BIEGU NA PRZEŁAJ KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH,** zorganizowanym przez najżywotniejszy w Krakowie Gimnazjalny Klub Sportowy „Nałęcz" nieznany dotychczas Zastawniak IV (I Gimn.) pokonał znanego lekkoatletę i biegacza Cracovii — Laskę (V Gimn.) w czasie 5,18,3 (dystans 1500 m). Czas Laski: 5,40,2. Zastawniak pochodzi ze znanej sportowej rodziny Zastawniaków, z których m. in. mec. Tadeusz Zastawniak jest obecnym kapitanem sportowym KOZPN-u.

Sukces młodego Zastawniaka jest tym większy, że w pobitym polu znaleźli się jeszcze dwaj inni znani biegacze krakowscy młodszej generacji tj. „Tadecki" (Śmiertek) i Wideł z Wisły.

★ **PRZY ZZK OLSZA POWSTAŁA OSTATNIO SEKCJA MOTOCYKLOWA,** której zarząd stanowią: J, Dusik — przewodniczący, T. Klein — kierownik techniczny. J. Stankiewicz — sekretarz.

★ **JESZCZE JEDEN KS OMTUR W KRAKOWIE** powstał z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu OM TUR i przybrał nazwę KS OMTUR „Gromada". Nowy ten klub zamierza rozwinąć szeroką działalność organizacyjną, zakładając aż 8 sekcji sportowych. „Gromada" będzie miała do dyspozycji stadion miejski i salę YMCA do treningów.

Anglia-Francja 3:0 (0:0)

Nauka z Highbury:

Taktyka „gry ciałem" URATOWAĆ może EUROPĘ OD PORAŻKI

LONDYN (obsł. wł.) 55.000 widzów z min. Bevinem i amb. francuskim Massiglim w lożach honorowych obserwowało mecz piłkarski między reprezentacjami Anglii i Francji w Highbury.

Spotkanie to wywowało szczególne zainteresowanie ze względu na to, **że w ubiegłym roku Anglicy ponieśli w Paryżu sensacyjną porażkę 2:1**, za którą chcieli się Francuzom za wszelką cenę zrewanżować. Strona francuska liczyła się natomiast z możliwością powtórzenia sukcesu i przełamania po raz pierwszy w dziejach footballu angielskiej tradycji nie przegrania ani jednego reprezentacyjnego, międzypaństwowego meczu na boisku brytyjskim.

Mecz ten był poza tym uważany, jako rzeczywiście **ostatni przegląd sił piłkarstwa angielskiego przed spotkaniem z „Resztą Europy"**. W teamie Anglii grało 4 zawodników, którzy będą stanowić trzon reprezentacji brytyjskiej w dniu 10 maja w Hampden Parku.

Mecz przyniósł wprawdzie zwycięstwo drużynie angielskiej, ale koła angielskie nie są zadowolone z całokształtu gry swej drużyny. W pierwszej połowie gra u Anglików nie kleiła się i gracze szli „na własną rękę", grając bardzo indywidualnie. Wynik brzmiał do połowy 0:0, co jest dużym sukcesem dla Francuzów. Mieli oni zresztą wyraźnego pecha, gdyby nie fatalny wypadek, jakiemu w pierwszych minutach gry uległ doskonały kierownik napadu Gregoire, Gregoire w pojedynku o wysoką piłkę zderzył się z Lawtonem „człowiekiem o żelaznej głowie". Obaj zawodnicy odnieśli kontuzje głowy i zeszli z boiska. Lawton jednak powrócił i grał dalej na środku ataku, natomiast Gregoire, choć pojawił się znowu w grze, nie mógł prowadzić ataku i przeszedł na prawe skrzydło markując tylko swój udział. Osłabiło to atak francuski i zmusiło Francuzów do całkowitego przestawienia taktyki. **Mimo to Francuzi ulegli dopiero w drugiej połowie, kiedy atak angielski zaczął pracować zespołowo**, odnajdując swą formę. W 6 minucie po przerwie z szybkiej kombinacji, którą zainicjował Lawton, prawy skrzydłowy Fannin strzelił pierwszego goala, mimo wspaniałej robinsonady Darui. Bramkarz francuski bronił świetnie. Raz tylko w 20 minucie drugiej połowy popełnił błąd wybiegając za wcześnie naprzeciw lewego łącznika Finneya, który podwyższył wynik do 2:0. Wreszcie Carter, prawy łącznik Anglii z bardzo dalekiego strzału w róg uzyskał trzecią bramkę.

Jak ma zagrać „EUROPA" 10 maja

Francja wystąpiła w swym najlepszym składzie z Gregoirem, Darui, Vastem, Quissardem na czele.

PARYŻ (obsł. wł.) Mecz Francja — Anglia, który oglądali również i selektorzy FIFA pozwala zdaniem kół fachowych zorientować się w słabych i mocnych stronach Anglików i będzie wzięty pod uwagę przy wypracowaniu ostatecznej taktyki reprezentacji Europy na mecz z W. Brytanią. Podkreśla się, że Francuzi w pierwszej połowie mimo utraty Gregoire'a zdołali uzyskać wynik bezbramkowy tylko dzięki taktyce „grania ciałem", co bardzo peszyło Anglików. Jeżeli reprezentacji Europy, a przede wszystkim obrońcom i pomocnikom uda się zastosować tą „body-checking" taktykę, która już teraz jest „postrachem" dla Anglików to ostrze ataku brytyjskiego zostanie stępione w poważnym stopniu.

Główną troską selektorów europejskich i kapitana teamu jest w dalszym ciągu zagadnienie zwartości drużyny i gry zespołowej. Zwraca się uwagę, że braki te wystąpiły w sobotę w Highbury nawet w reprezentacji Anglii, która gra z małymi zmianami w stałym składzie od roku.

Na ten czynnik liczą również Anglicy i zakłady stoją obecnie jak 70:30 za zwycięstwem reprezentacji brytyjskiej.

Kto awansuje? Kto spada?

Ostatnia faza rozgrywek ligowych w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Rozgrywki ligowe w Anglii wchodzą w swe ostatnie stadium. Wzmaga się równocześnie zaciętość walk o pozycje czołowe awanse i relegacje. Ostatnie wyniki przedstawiają się następująco:

I LIGA:

Brantford — Blackburn	0:3
Chelsea — Sheffield Utd.	1:4
Derby County — Huddersfield	1:0
Grimsy T. — Middleborough	4:0
Leeds Utd. — Stoke City	1:2
Liverpool — Manchester Utd	1:0
Portsmouth — Wolverhampton	1:1
Sunderland — Charlton	1:1

II LIGA:

Barnsley — Fulham	4:1
Birmingham — Bradford	4:0
Bury — Tottenham	1:2
Chesterfield — Southampton	5:0
Leicester T. — Luton	2:1
Manchester C. — New Castle	0:2
New Port C. — Bunley	0:3
Notts Forest — Swansea	1:1
Plymouth — Milwall	0:2
West Bromwich — Coventry	1:1
Westham Utd. — Sheffield Wednesday	2:1

W I Lidze komplikuje się sytuacja na górze tabeli. **Wolverhampton** utracił cenny punkt, osiągając tylko remis w Portsmouth i prowadzi różnicą tylko jednego punktu przed **Stoke City i Manchester United.** Gracze Wolverhampton są wyraźnie przemęczeni, a doskonała forma Stoke City, który przez swe zwycięstwo nad Leeds przeskoczył na drugie miejsce tabeli, może sprawic obecnemu leaderowi niemałą niespodziankę. W meczu z Leeds najlepszym graczem na boisku był znowu Stanley Matthews znajdujący się u szczytu formy.

U dołu klęska **Brentfordu** skazuje go na relegację razem ze zdecydowanym outsiderem Leeds. Natomiast finalista Pucharu Charlton wydostał się ostatecznie ze „strefy zagrożenia", uzyskując remis z Sunderlandem.

Na miejsce Leeds i Brantford wchodzą do I Ligi Manchester City i Burnley. Manchester ciągle utrzymuje się na czole tabeli II Ligi, mimo, że ostatnio niespodziewanie przegrał u siebie z półfinalista **Pucharu New Castle.** Jest to pierwsza w tym sezonie porażka Manchester na własnym boisku i pierwsza po serii 23 bezustannych zwycięstw ligowych Burnley zbliżyła się o trzy punkty do Manchester wygrywając bez trudu z New Port.

Z II Ligi zostaną relegowane dwa kluby do III-ej: **New Port**, który znowu przegrał, mając na swoim koncie 7 tylko zwycięstw, a 23 klęsk, oraz **Swansea.**

Szczęśliwymi drużynami III Ligi, które otrzymają awans do II-ej są w Lidze Południowej **Cardiff City**, a w Północnej **Doncaster.**

W spotkaniach pozaligowych III-ligowy Hull City przegrał z I-ligowym Bolton Wanderers 1:2 Preston zremisował z Blackpool 1:1.

GLASGOW (obsł. wł.). W szkockiej lidze A padły następujące wyniki:

Aberdeen — St. Mirro	4:2
Celtic — Motherwell	3:2
Qeens Park — Morton	2:3
Partick T. — Hibernians	0:2

W LIDZE B.:

Albion Rovers — Dundee Utd	5:1
Dundee — Air Utd.	6:2

W Lidze A prowadzi nadal Bangers, w Lidze B. Dundee.

PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł.) Na stadionie miejskim w Krakowie odbyły się w niedzielę wstępne zawody przed zawodami o mistrzostwo drużynowe Polski w lekkoatletyce.

Zawody odbyły się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, toteż wyniki ich nie są nadzwyczajne.

W konkurencji pań — w biegu na 100 m. Legutko Janina (Wisła) uzyskała czas — 13,8 sek.

Skok wzwyż: 1) Bubianka (KKS) — 130 cm. Szereg zawodniczek osiągnęło 125 cm.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz Helena (Legia) — 30.17 m., 2) Didkowska (Wisła) — 23.54, 3) Klimowska (HKS) — 23.32 m.

Drużynowo pierwsze miejsce osiągnął HKS z 541 punktami, drugie Wisła — 429 pkt., 3) Legia — 226 pkt.

W konkurencji panów:

200 m. bieg — rozegrany w 6-ciu seriach. W poszczególnych seriach wygrali: Puzio (Cracovia) w czasie 24,4 sek. II) Piaskowy (Cr) 25,1 III) Serafini (HKS) — 24,8, IV) Wideł (Cracovia) — 25,8, V) Świeży (Cracovia) — 26.4 VI) Sarna (HKS) — 25,7.

1500 M.: (odbyte również w 6-ciu seriach) I) Kwapień (Wisła) — 4.23,2, II) Wideł (Cr) — 4.30,9, III) Urban (Wisła) — 4.23,2. IV) Laska (Cr) — 4.41,2, V) Zastawniak (Cr) — 4.40,7, VI) Żołądź (Wisła) — 4.47,3.

Rzut oszczepem: 1) Ropa (Wisła) 46,57, 2) Sękowski (Cracovia) 42,65. 3) Płatek (HKS) 42,42, 4) Słowik (Cracovia) 41,68

DYSK: 1) Stawiarski (Wisła) 29,99. 2) Sękowski (Cracovia) 29,84. 3) Słowik (Cracovia) 29,24, 4) Serafin (HKS) 28,73.

SKOK W DAL: 1) Serafini (HKS) 6,31, 2) Puzio (Cracovia) 5,79 3) Dudek (Cracovia) 5.75.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Cracovia — 12.774 pkt. 2) Wisła — 12,658 pkt., 3) HKS — 10.631, 4) Głuchoniemi — 5921

Szczecin-Poznań 3:1 (1:1)

Drugi garnitur Poznania był za słaby aby pokonać Szczecin

SZCZECIN. Międzymiastowe zawody w piłkę nożną rozegrane w dniu PZPN między repr Szczecina i Poznania zakończyły się zwycięstwem Szczecina 3:1 (1:1).

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach.

SZCZECIN: Karpi, Kowalski, Paluszkowski, Sztachecki, Gajda, Młodziński, Stępanik, Bobka, Suchogórski, Pater, Straus.

POZNAŃ: Czarski, Zawieja Grzegorek, Witkowski, Kiszka Przybylski, Chmielewski, Jankowiak, Nowakowski, Chudziak, Waluchowski.

Bramkę zdobył dla Szczecina w 10 min. Bobka, wyrównał w 20 min. Nowakowski. Po przerwie dwie bramki dla Szczecina strzelił Pater wykorzystując zamieszanie podbramkowe. Sędziował p. Kryczak. Publiczności około 3000.

Obydwie drużyny były wyrównane bez słabych punktów. Gra była ostra i toczyła się w ostrym tempie. Co chwila pod obydwoma bramkami powstały liczne i niebezpieczne sytuacje podbramkowe niewykorzystane dzięki brakowi strzelców.

Chociaż Poznań przewyższał miejscowych pod względem technicznym, to zwycięstwo miejscowych jest całkowicie zasłużone. **Do przerwy lekką przewagę miał Poznań, po przerwie jednak Szczecin uporczywie atakował i uzyskał przewagę zadokumentowaną dwoma strzelonymi bramkami.**

IMPREZY SPORTOWE W DNIU 1 MAJA

SZCZECIN. W dniu 1 maja na Jasnych Błoniach w Szczecinie odbył się propagandowy uliczny bieg w konkurencji męskiej na dystansie około 2300 metrów. W konkurencji żeńskiej na dystansie 800 m. Udział wzięło ponad 100 zawodników i zawodniczek z ZWM Zryw, OMTUR, KKS Skra i HKS Czuwaj.

W konkurencji męskiej bieg ukończyło ponad 80 zawodników. Niespodziewane zwycięstwo odniósł w czasie 7 min. 51,5 sek. **Zelek Fr.** przed faworytem Osińskim obydwaj z ZWM Zryw. Trzecie miejsce zajął Rasak (HKS) Czuwaj.

W konkurencji pań startowało 15 zawodniczek i bieg ukończyły wszystkie. **Zwyciężyła Grzeszczakówna** (Zryw) w czasie 3.13,4; 2) Kostrzewa (Zryw); 3) Łopacińska (Skra). Odbywającym się podczas deszczu biegom przyglądało się ponad 2000 widzów.

Organizacja szwankowała głównie z powodu tłumnie zebranej publiczności. — Poza tym błędem było również dopuszczenie do biegu równocześnie juniorów i seniorów.

KRAKOWSKI „START" ZNÓW ZMIENIA WYDAWCĘ

Kraków. Krakowski „Start" zmienia już po raz trzeci wydawcę. Najpierw firmantem był PAP, później Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Okręgu Krakowskiego, następnie dwa numery (33 i 34) ukazały się bez podpisu wydawcy, a obecnie od 1 maja wydawcą jest Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie.

Te przemiany notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH CZECHOSŁOWACJI

Praga. Niedzielne wyniki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji przyniosły następujące wyniki:

SPARTA — LIBEN 10:0.
KLADNO — BRATYSŁAWA 5:1.
ZIDENICE — SLAVIA 3:3.
BOHEMIANS — OSTRAWA 4:2.
BATA — VICTORIA 2:2

Derby Poznania wygrał KKS

Kolejarze zwyciężyli Wartę 2:1 (1:1)

POZNAŃ, (tel. wł.) Pomimo wielu konkurencyjnych imprez niedzielny mecz dwóch starych rywali ściągnął na boisko około 6.000 widzów, którzy byli świadkami na ogół ciekawej gry.

Warta miała w ciągu spotkania przewagę techniczną. **Drużyna zielonych wystąpiła bez Czapczyka, natomiast KKS bez Tarki i Białasa**, którzy w ostatnich meczach odnieśli kontuzje. W drużynie kolejarzy bardzo dobrze zagrał nowy nabytek bramkarz Gołębiowski z Grobli krakowskich. Debiut jego w drużynie poznańskiej wypadł bez zarzutu.

Kolejarze włożyli więcej serca do gry, podczas gdy Warta szczególnie w linii ataku grała zbyt anemicznie i strzałowo zupełnie zawiodła. Prowadzenie uzyskał w 30 min. dla kolejarzy **Gadzik.** Wyrównanie dla Warty zdobywa **Kaczmarek.**

Po zmianie stron w 6. minucie KKS uzyskał drugą bramkę przez ruchliwego Aniołę. Warta od tej chwili starała się poprawić wynik inicjując szereg ataków, jednak kolejarze zastosowali dobry system defensywny i wynik nie zmienił się już do końca zawodów. — Kolejare uzyskali coprawda jeszcze dwie bramki, jednak sędzia ich nie uznał.

Warta była zbyt pewna swojego sukcesu nad osłabioną drużyną przeciwnika co się na niej srodze zemściło. Zawody prowadził sędzia Krzyżanowski.

KOP. KATOWICE — SIEMIANOWICZANKA 5:2 (0:2)

LECHIA MYSŁOWICE — RKS WYZWOLENIE 2:1 (2:1)

Bramki dla Lechii zdobyli: Latusiński i Sieroń po jednej.

1:0 WYGRAŁO ZAGŁĘBIE Z DOLNYM ŚLĄSKIEM

Sosnowiec. Pierwsza próba sił między najmłodszym okręgiem PZPN-u Dolnym Śląskiem a Zagłębiem zakończyła się zwycięstwem Zagłębia 1:0, aczkolwiek wynik mógłby być o wiele korzystniejszy dla gospodarzy. Nadarzało się do tego wiele sytuacji, których napastnicy Zagłębia a szczególnie środkowy **Suliński** nie potrafili wykorzystać. Dolny Śląsk posiada bezsprzecznie w szeregach swoich wielu dobrych graczy. Większość z nich **stanowią zawodnicy znanych drużyn polskich**, zawodnicy, którzy jednak jeszcze rok temu grali o wiele lepiej niż obecnie. **Dolny Śląsk jest jednym z największych obecnie skupisk klubów piłkarskich i jest zarazem skupiskiem nie posiadającym odpowiedniego trenera. Dobrzy gracze wybitnie kończą się tam a co najgorsze że kończą się przedwcześnie. Kilku instruktorów, kilku trenerów zrobiłoby swoje.**

Podciągnięto klasę graczy niewątpliwie utalentowanych i graczy młodych.

W drużynie Dolnego Śląska najwybitniejszymi jednostkami byli bramkarz Hymczak były gracz Cracovii, obrońca **Chełczyński**, pomocnik **Halicki** i **Dudek** na łączniku. Reszta poprawna, ale nie nadzwyczajna.

W drużynie miejscowych na czoło wybijał się środkowy pomocnik **Berger** gracz istotnie wielkiej klasy, najlepszy na boisku. Obok niego wyróżnić należy bramkarza **Janczura** i lewego pomocnika **Stokowackiego.** Reszta wybitnie słaba. Obrona niepewna, popełniła szereg karygodnych błędów. Atak do przerwy niezdecydowany, a po przerwie grający bez szczęścia.

Zawody prowadził nieszczególnie sędzia Grabowski, wydając szereg mylnych decyzji.

Drużyny do powyższego spotkania wystąpiły w następujących składach

Zagłębie: Jańczur, Bukartyk, Sobieraj, Kowacki, Berger, Stokowacki, Zwartka (Siech), Cerek, Suliński, Cichy (Pilarek), Macuga.

Dolny Śląsk: Hymczak, Dąbrowski Chełczyński, Halicki, Pukorzka. Czyż. Sierzęga, Borek. Sambor, Dudek, Bonazzo.

W pierwszej części gry Dolny Śląsk miał szereg murowanych sytuacji, których jednak słaby atak nie potrafił wykorzystać.

Zagłębie grało mało efektownie, ale skuteczniej. W 25 min. Macuga otrzymał piłkę od Stokowackiego pięknie podciągnął zacentrował i Cerek jego dośrodkowanie przedłużył do bramki. To był jedyny strzał przed którym doskonały **Hymczak skapitulował.** Drugi raz nie nie udało się już napastnikom Zagłębia zmusić do kapitulacji tego doskonałego bramkarza.

Po przerwie gra nabrała na wyrazie. Zmiany poczynione w drużynie Zagłębia przyczyniły się do podwyższenia poziomu. Siech i Pilarek stwarzają raz po raz niebezpieczne sytuacje, ale wynik mimo to nie uległ zmianom. Pod koniec gry przewaga Zagłębia wzrosła do tego stopnia, że obrońcy miejscowych zagrywali pod bramką Dolnego Śląska, a mimo to jednak wynik nie uległ zmianom.

3000 publiczność opuszczała po meczu stadion niezbyt zadowolona z wyczynów obydwu druzyn.

DOLNY ŚLASK — DĄBROWA GORNICZA 4:1 (2:0)

BŁYSKAWICA — BAILDON 3:1 (1:1)

Radlin. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-giej Baildon przegrał w Radlinie z tamtejszą Błyskawicą w stosunku 3:1.

Bramki dla **Błyskawicy** zdobyli: Szuster, Trybus i Bauer po jednej

CONCORDIA KNUROW — HKS SZOPIENICE 8:1 (3:0)

Bramki dla Concordii zdobyli: Bitner, Szleger i Grzegorzyca po dwie oraz bracia Hajduk po jednej. Sędziował objektywnie ob. Bywalec.

ŚLĄSK (ŚWIĘTOCHŁOWICE) — RKS ŁAGIEWNIKI 4:2 (3:0)

Świętochłowice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy II. W drużynie Śląska wyróżnił się Rak, zdobywca wszystkich czterech bramek.

WARSZAWA — OLSZTYN 4:7 (2:1)

Olsztyn. Rezerwowa repr. Warszawy rozegrała w dniu PZPN mecz z repr Olsztyna przegrywając 4:7 Drużyna warszawska jedynie w pierwszej połowie była równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy. Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie przynosząc kompletną przewagę gospodarzom. Bramki dla Warszawy zdobyli Izydorczyk, Wierzucki, Radwański i Pawlak.

WROCŁAW z WAŁBRZYCHEM PRZEGRAŁ

WAŁBRZYCH—WROCŁAW 5:1 (4:0)

Wałbrzych. W dniu PZPN odbył się we Wrocławiu mecz międzymiastowy Wałbrzych — Wrocław. Mecz ten wykazał absolutną przewagę prowincji nad stolicą nadodrzańską i zakończył się porażką Wrocławia 1:5 (0:4).

Bramki dla Wałbrzycha strzelili: Gembarowski 2, Palonek, Polednik i Słomiany.

Dla Wrocławia honorowy punkt uzyskał Świerzchała.

Skonecki wygrał z Hebdą

Warszawa. W grach pokazowych na obozie kondycyjnym przed meczem pucharowym z Anglią odbyło się spotkanie między **Skoneckim** a Hebdą.

Pojedynek wygrał **Skonecki** w 4 setach 7:5. 6:3, 5:7, 6:1. Obydwaj zawodnicy wykazali formę bardzo daleką od tego, aby mogli być w najbliższej przyszłości reprezentantami Polski.

Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco.

PANIE — 100 M. — 1) Hejducka Irena (Pogoń K-ce) 13.0 sek., 2) Wieczorkówna Sonia (Pogoń) 13,9 sek., 3) Paździorówna Małgorzata (Pogoń) 14,5 sek., 4) Salberłówna Ewa (Drukarz) 15,0 sek.

SKOK WZWYŻ — 1) Herdówna Bogumiła (Pogoń) 1.29 m., 2) Hejducka Irena (Pogoń) 1.27 m., 3) Wieczorkówna Sonia (Pogoń) 1.24 m., 4) Paździerówna Małgorzata (Pogoń) 1. 24 m.

OSZCZEP — 1) Bajerowa Anna (Pocztowy KS) 25,31 m., 2) Paździorówna Małgorzata (Pogoń) 22.95 m.

PANOWIE — 200 m. — 1) Fabian Fryderyk (Pogoń) 24.9 sek., 2) Czeszyk Mieczysław (Pogoń) 25.2 sek., 3) Block-Bolten (Pogoń) 25,3 sek., 4) Danielak Edward (Pogoń) 26.0 sek.

1500 M. — 1) Filipek Jan (Pocztowy KS) 4.41 min., 2) Sitko Stanisław (Pogoń) 4.41,2 min., 3) Pietrzak Bernard (Pogoń) 5.10.0 min.

SKOK W DAL — 1) Fabian Fryderyk (Pogoń) 6.16 m., 2) Chmiel Józef (Pogon) 6.09 mm., 3) Malicki Tomasz (ZZK) 5.39 m

DYSK — 1) Smyłła Bogdan (Pogoń) 37.62 m., 2) Wyrobek Piotr (Pogoń) 36.70 m., 3) Chmiel Józef (Pogoń) 34,80 m., 4) Kocot Karol (ZZK) 34,00 m.

OSZCZEP — 1) Chmiel Józef (Pogoń) 44.20 m., 2) Kocot Karol (ZZK) 41.60 m. 3) Szandera Antoni (Pogoń) 39.50. m.

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „Sportu" pod redakcją W. Pietrzaka N. 25

MATROS I BUCHALSKI
REWELACJĄ WYŚCIGU W CHORZOWIE

KATOWICE. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy pierwszego startu motocyklistów śląskich, po długiej przerwie zimowej. Wyścig na torze żużlowym w Chorzowie Batorym, zorganizowany ub. niedzieli przez Klub Motocyklowy „Pogoń" w Katowicach był **pierwszą próbą sił motocyklistów naszego Okręgu**, a jednocześnie był też **debiutem organizacyjnym „KM Pogoni"**, taką bowiem nazwę przybrał ostatecznie nowopowstały, a jednocześnie stary klub, wywodzący swój rodowód z **Sekcji Motocyklowej KS Pogoni i Katowickiego Klubu Motocyklowego.** Długa i bezkrwawa „wojna" o połączenie tych dwóch klubów zakończyła się w ostatnich dniach pomyślnie i ... właśnie ubiegłej niedzieli przekonać się mogliśmy, jak wiele korzyści to sprawiło.

30.000 WIDZÓW NA STADIONIE

Organizacyjnie impreza stała na poziomie, który pozwala przypuszczać, że **KM Pogoń może się śmiało pokusić o powierzenie jej organizacji najpoważniejszych imprez.** Oczywiście, nie obeszło się bez pewnych niedociągnięć, były one jednak drobne i szybko poprawiane. Szkoda tylko, że nie postarano sie o **lepszą aparaturę dźwiękowa**, bo publiczność zebrana w **liczbie blisko 20 tysięcy** uskarżała się, zwłaszcza na trybunie, że objaśnienia speakera były ledwo słyszalne! Godnym natomiast pochwały było **umieszczenie parku maszyn zawodników po za odrębem stadionu!** Tyle o organizacji.

Strona sportowa wypadła bardzo dobrze. **Wyścig był w pełnym tego słowa znaczeniu atrakcyjny, przyniósł walkę niesłychanie zaciętą, dostarczył publiczności wielu emocji**, i chociaż zeszłoroczne doskonałe wyniki St. Bruna z PKM Warszawa nie zostały poprawione, opuszczaliśmy stadion zadowoleni, dodatnio oceniając przebieg zawodów.

Na pierwszych powojennych zawodach „dirt - track" zorganizowanych rok temu na tym samym stadionie zawodnicy śląscy **niewiele mieli do powiedzenia.** Jedynie w „setkach" i 250-tkach ujrzeliśmy ich na mecie jako zwycięzców. Reszta biegów stała się łupem warszawiaków. Październik i **„Święto Motocyklowe Polski"** w Warszawie przyniosły pełny rewanż. Ślązacy powrócili do domu przywożąc **„Wielką Nagrodę Jubileuszową PZM"** dla najlepszego Okręgu. Jednak i wówczas jeszcze reprezentacja nasza opierała się na kilku zaledwie zawodnikach z Rybnika i Katowic. Draga, Hennckowie, Saneczník. Pierzchała i Fajkis oto nasze główne atuty.

DRAGA ZACIERA MASZYNĘ

Tegoroczny wyścig w Chorzowie **pozwala nam na optymizm.** Widzieliśmy wielu dobrych, względnie dobrze zapowiadających się zawodników. „Starzy" bez wyjątku **poprawili swoje zeszłoroczne wyniki.** Mało! **Draga** był o krok od pobicia w **finałowym biegu do 130 ccm**, doskonałego czasu Jankowskiego z r. 1939, a w przedbiegu uzyskał b. dobry czas 2 min. 3 sek. **lepszy o 0,5 sek.** od odpowiedniego czasu Jankowskiego z 1939 r. (na 4 okr.). Niestety, na 80 m. przed metą zatarł maszynę oddając zwycięstwo **„małemu" Hennckowi**, który i tak uzyskał czas **lepszy o 4,3 sek.** od zeszłorocznego **zwycięzcy!**

W finale 250 ccm. Draga lepszy był o 4,5 sek., niż Fajkis rok temu, a do przedwojennego czasu Jankowskiego **brakowało mu 1,7 sek.** Najlepszy czas dnia uzyskał **Pierzchała** z Rybnika — **2 min.** 25,2 sek. — gorszy wprawdzie od wyniku **St. Bruna** w ub. r., lepszy jednak niż czas **K. Bruna** i tylko 0,4 sek. gorszy od czasu **Mielocha** (na 5 okr.).

Największą niespodziankę sprawił **finał kl. do 350 ccm:** pierwsze trzy miejsca zajęli **zawodnicy PKS Gliwice** bijąc na głowę (dla sprawiedliwości: — przy pewnej dozie szczęścia!) rywali z **Rybnika!** Zwłaszcza **Matros** — 18-letni zawodnik, który **dopiero na wiosnę zaczął w ogóle jeździć** — wykazał doskonałe opanowanie maszyny i był **prawdziwą rewelacją zawodów.** Jego klubowy kolega **Buchalski** — zwycięzca tego finału jeździ **dopiero dwa lata**, a na żużlu startował dopiero drugi raz!

Kilka jeszcze uwag ogólnych. Z przyjemnością widzieliśmy **b. dobre przygotowanie maszyn.** Widać, że doświadczenie z r. ub. nie poszło na marne. Maszyny, które oglądaliśmy w 75 % przypominały **specjalne żużlówki.** Jedynym wyjątkiem był... **terenowy Zundapp na superbalonach...**

Ta maszyna nie powinna być w ogóle dopuszczona na start! Mała uwaga pod adresem kilku zawodników: czy spadająca w czasie biegu tylna podstawka jest koniecznie potrzebna na żużel?....

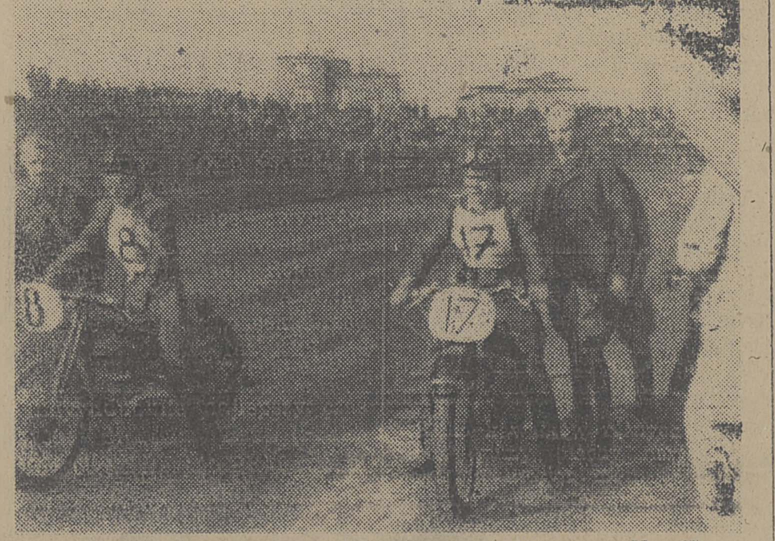
MATROS I BUCHALSKI UCIEKAJĄ PRZED SANITARIUSZAMI

Kierowcy pokazali na ogół niezłą technikę jazdy, chociaż niejednokrotnie **ponosiła ich brawura!** Niemal wszyscy **zbyt szybko wchodzili w zakręt** i hasali następnie gdzieś pod bandą, tracąc cenne metry. Prosty rachunek wykazuje że na 5 okr. **nakładali w ten sposób ok. 125 metrów!** Jeden tylko **Jasio Henneck** trzymał się jak przylepiony wewnętrznego krawężnika toru i odrywał się od niego jedynie dla wyprzedzenia rywala.

W czasie wyścigu w klasie ponad 350 ccm. zdarzył się poważniejszy wypadek, któremu ulegli **Matros i Buchalski.** Pupilek publiczności **Matros** wyniesiony z za krętu aż na trawiastą bandę **„złożył" się wraz z maszyną**, jadący zaś tuż za nim **Buchalski** oślepiony słońcem **wpadł na leżącą maszynę** i wywinąwszy potężne salto wylądował na torze. Wyglądało to tragicznie, jednak na widok sanitariuszy podbiegających z noszami pierwszy zerwał się Buchalski, Matros zaś oprzytomniał w karetce sanitarnej, skąd **uciekł pośpiechem...**

Wyścig niedzielny potwierdził jednocześnie słuszność wytycznych PZM odnośnie konieczności częstego organizowania imprez na żużlu. **Widzimy stałą poprawę klasy zawodników**, a co jest najważniejsze — **olbrzymie zainteresowanie publiczności!**

PIK



Start do finałowego biegu w klasie ponad 350 ccm. Nr. 17 — Eryk Pierzchała (RKM Rybnik) uzyskał najlepszy czas dnia.

KOLUMNA MOTOROWA STALE W CZWARTEK

Po raz dwudziesty piąty wita Czytelników „SPORTU" nagłówek „Kolumny Motorowej". Liczne głosy Czytelników i wyniki przeprowadzonej przez nas ankiety dowodzą, że cieszy się ona dużą popularnością i poczytnością. Zachęca nas to do dalszej pracy i po parutygodniowym odpoczynku zabieramy się do niej z wzmożoną energią! **Począwszy od przyszłego tygodnia „Kolumna Motorowa" ukazywać się będzie regularnie w każdy czwartek.**

W okresie krótkiej przerwy w ukazywaniu się „Kolumny" zebrał się taki nawał materiału, że stałą szpaltę **„Od A do Z"** przełożyć musimy **do następnego numeru**, podobnie jak **reportaże z AKS Chorzów, WKS Legia i td.**

Wszystkim naszym Czytelnikom dziękujemy serdecznie za nadsyłane liczne listy, klubom — w szczególności: **AKS Chorzów, BKM-Bielsko, Motoclubowi Szopienice, KMZD** — Sosnowiec, **Piast** — Gliwice, **RKM** - Rybnik, **Sokół** — Imielin, **RKS Sarmacja** — Będzin, **PKS** — Gliwice, **WKS Legia** — Warszawa, **OM TUR** — Okęcie, **PKM** — Warszawa, **Motoclub Unia** — Poznań, **OM TUR** — Tarnów. **RKS Związkowiec** — Kraków, **GKM** — Gdynia, **Polonia** — Bytom i wielu innym za stałe nadsyłanie wiadomości!

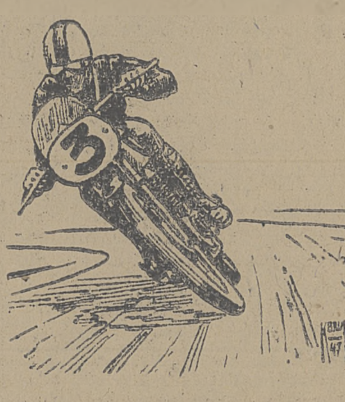
ELITA MOTOROWCÓW NA STARCIE
WYŚCIG ULICAMI WARSZAWY

Warszawa. Za tydzień już wystartują motocykliści do pierwszej rozgrywki o zaszczytny tytuł **Mistrza Polski w kat. wyścigowej. W dniach 10 i 11 maja** odbędzie się na ulicach Warszawy **wielki wyścig samochodowy i motocyklowy** pod hasłem **„Sport motorowy odbudowuje Stolicę".**

Wyścig ten organizowany jest przez **Oddział Warszawski Automobilclubu Polski**, oraz **Warszawski Okręgowy Związek Motocyklowy**, przy współudziale **W.K.S. Legia i Polskiego Klubu Motocyklowego.**

Rozmiary tej wielkiej, bo aż dwudniowej imprezy i licznie wpływające zgłoszenia naszych „asów" pozwalają przypuszczać, że będzie to **jeden z najciekawszych wyścigów, jakie oglądała dotychczas Warszawa** Szczególnie wielkie zainteresowanie wzbudza **wyścig automobilistów**, nie oglądamy jeszcze w Warszawie!

Wpłynęły już zgłoszenia takich „asów", jak **Aleksander Mazurek**, wielokrotny zwycięzca Międzynarodowych Raidów A. P., międzynarodowego zjajdu **„Chevrolecie"**, **dalej: Wierzba** — uczestnik wielu Raidów do Monte Carlo, który startowa będzie na szybkiej **„Lancia — Aprilia"**, **Tomaszewski** z Gdyni na specjalnie przygotowanym **„Willysie".** Ciekawie zapowiada się start inż.



Lotha na niemieckim „wozie ludowym" (K.d. F.). Wiele emocji przyniesie pojedynek bardzo szybkich trzygaźnikowych **B.M.W.:** maszyny te zgłaszają **Poznań, Łódź i Katowice.** Nazwiska kierowców z Poznania i Łodzi nie są jeszcze znane, Śląsk reprezentować będzie na tym „super sportowym" wozie **Zbigniew Borowczyk** z Katowic. Wieści z Krakowa zapowiadają start mistrza **„Jasia" Rippera.** Jak widać więc z dotychczasowych zgłoszeń konkurencja będzie niezwykle silna!

Motocykliści, którzy przez całą zimę przygotowali się do sezonu niemniej licznie staną na starcie. Już obecnie wiadomo jest, że wyścig przyniesie **szereg zaciętych pojedynków: dotychczasowej hegemonii w klasie do 130 ccm. Dragi i Henncków** zagrożą poważnie **Jankowski i St. Brun** na „Puchach". Bardziej jeszcze zacięta walka będzie **w klasie do 350 ccm.**, gdzie obok **Mielocha**, którego zapewne nie zabraknie na starcie, walczyć będą **K. Brun, G. Markowski** (wszyscy trzej na maszynach wyścigowych), no i zeszłoroczny mistrz Polski w 500-tkach **Fr. Nowacki**, który obecnie przesiadł się na **NSU 350 ccm.**, i na niej przypuszczalnie startować będzie w tym wyścigu. Zgłoszenia wpływają bez przerwy, a że do ich zamknięcia mamy jeszcze 4 dni, wiele więc jeszcze nazwisk uzupełni listę startujących. **Trasa: Al. Stalina — Agrykola — Łazienkowska — Górnośląska — Piusa XI.**

A teraz kilka szczegółów o samej imprezie: Wyścig motocyklowy zaliczony został do eliminacji mistrzostw **wyścigow. Polski w klasie III** a dopuszczeni są do niego kierowcy na rok 1947 klasy **I W, II W, oraz III.** Jest on jednocześnie imprezą eliminacyjną do licencji wyższych klas. Zgłoszenia nadsyłać można **do dnia 5 bm.** w I terminie (wpisowe 500 zł.) lub **do dnia 8 bm.** w II-gim terminie (wpisowe 1500 zł.), pod adresem Kierownictwa Wyścigu **w Warszawie, Koszykowa 54 m. 10, tel. 872-64 (PKM).**

W dniu 10 maja o godz. 15 startują (klasami) motocykle o pojemności **do 130 ccm. — 7 okrążeń** po 2.900 m., następnie **do 250 ccm** — 10 okrążeń. **Dnia 11 maja** wyścig klasy **do 350 ccm, oraz ponad 350 ccm.** (obie klasy jadą po 10 okrążeń) — start o godz. 11 rano.

W parku maszyn będą do nabycia materiały pędne: **benzyna wysokooktanowa** (amerykańska), **mieszanka** 20 proc. benzol - benzyna, ponadto **oleje** wysokogatunkowe dla maszyn sportowych i **oleje specjalne** dla maszyn wyścigowych.

Opracowany został nowy w Polsce system pokazywania okrążeń (na wzór tablic orientacyjnych na **„Tourist Trophy"** na wyspie Man). Organizatorz zaprosili znaną z ub. sezonu **ekipę chronometrażystów** z Śląsko - Dąbr. Okręgu PZM.

A więc — czekamy do końca tygodnia — w poniedziałek dowiemy się, **kto zapisał na swym koncie pierwsze punkty do mistrzostw.**

ST. BRUN znów zwycięża
P K M najlepszym zespołem Stolicy

Warszawa. Z okazji otwarcia sezonu Warszawskiego Okręgowego Związku Motocyklowego zorganizowano w Leśnej Podkowie **zawody międzyklubowe.** Startowało 12 zespołów klubowych po 6 maszyn. Zawody obejmowały t. zw. próbę **„Monte Carlo"**; zryw, dwie ósemki i próba hamowania.

Po zaciętej walce zwyciężył **PKM — Warszawa** w składzie St. Brun, Raczyński, Rogalski, Szmigiero, Święcicki i Andziak w czasie 6 min. 31,4 sek. przed **Legią** — 6:33,1 oraz **AZS** — 6:45,4.

Indywidualnie najlepszy czas uzyskał **Stanisław Brun (PKM).**

Zwycięski zespół PKM zdobył puchar przechodni Warszawskiego OZM. Zwycięstwo PKM jest tym bardziej cenne, że w składzie zespołu widzieliśmy **młody narybek klubu** — jedynie Brun i Andziak startowali w r. ub. w poważniejszych imprezach.

W KILKU WIERSZACH Z WIELKOPOLSKI

★ **W dniu 10 maja br.** odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgu Poznańskiego — Polskiego Związku Motocyklowego, na którym nastąpi wybór nowych władz okręgu.

★ **Milicyjny Klub Motocyklowy w Zielonej Górze**, który ostatnio przekształcił się na Motoklub Unia Poznań, Oddział Zielona Góra — ma zostać ponownie reaktywowanym.

★ **Motoklub Unia-Oddział w Ostrowie** oraz Aeroklub—Ostrów uległy rozwiązaniu i wspólnie powołały do życia stowarzyszenie pod nazwą: Klub Motorzystów — Ostrów Wklp. W związku z tym należy się spodziewać większej aktywności obecnie, liczebnie silnego klubu.

★ **Sekcja Motocyklowa Śremskiego Klubu Sportowego** jest w trakcie budowy toru żużlowego, który pobudowany zostanie przede wszystkim wspólnym wysiłkiem wszystkich członków tego ruchliwego klubu prowincjonalnego.

★ **Na członka PZM — Okręgu** Poznańskiego zgłosiła się nowo założona sekcja motocyklowa KS Pałuczanka w Żninie.

W najbliższym numerze „Kolumny Motorowej" — reportaż prez. PZM mgr. J. Dochy z otwarcia międzynarodowego sezonu motocyklowego i Kongresu FICM w San Remo

Nowy sport w Anglii i USA
SAMOCHÓD CZY ZABAWKA

Kilka kawałków różnych metali, trochę gumy, blachy, narzędzia i pokój, w którym można by urządzić mały warsztat — oto wszystko, czego potrzebują konstruktorzy **modeli samochodów wyścigowych** — entuzjaści nowego sportu, który opanował ostatnio **Stany Zjednoczone i Anglię.** Pożądana jest naturalnie i mała tokarka, ale to nie jest już konieczne, bo jeśli ktoś ma dar konstrukcyjnego myślenia i zręczność rzemieślniczą, to z najprostszych elementów zbuduje **maleńką miniaturę samochodu zdolną do wyczynów, o jakich nie każdy „normalny" samochód może marzyć.**

Stara **puszka od konserw przeistacza** się w piękną karoserię, rurka od gazu w rurę wydechową, z kawałków starego węża gumowego powstają opony — jeszcze trochę dłubaniny i... mamy maleńki wóz wyścigowy, którym można nawet **bić istniejące rekordy!**

Tak właśnie rozpoczął kilka lat temu **Frederich Buck** — zegarmistrz z zawodu, który obecnie jest posiadaczem angielskiego rekordu szybkości modeli samochodowych o pojemności silnika 10 ccm. Record ten wynosi 74,3 m. p. h., to jest 119,5 km/godz.!

Te maleńkie wozy to nie zabawki! Są one budowane na zasadach obowiązujących dla dużych wozów, silniki ich są **bardzo wydajne** dwusuwowe), a rozstrzygnięcie takich kwestii jak trzymanie się drogi, resorowanie, rozłożenie mas, zapłon i sprzęgło są nie mniej ważne jak w wozach „Grand Prix".

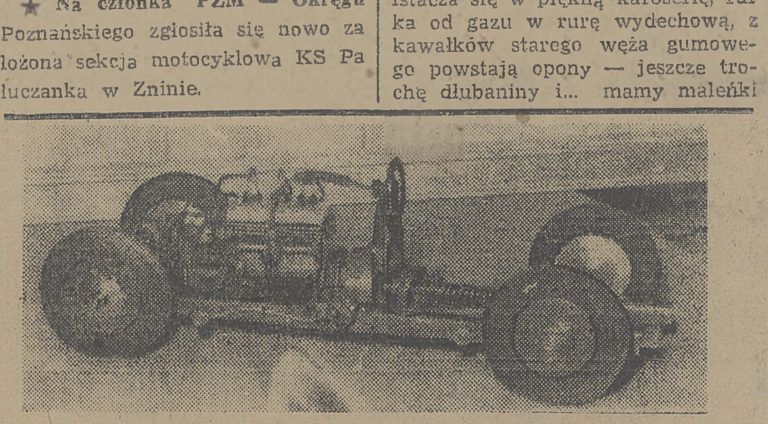
Meetingi wyścigowe **British Model Car Club** odbywają się na polu startowym lotniska Leighton Bazzard. **Najmłodszy członek klubu liczy lat 14, najstarszy 65** i zbudował swój model (za wyjątkiem świecy) **całkowicie ręcznie!**

Konstrukcje oglądane na takich wyścigach są naprawdę ciekawe. I tak np. jeden z modeli o silniku 7,5 ccm. pojemności (średnica cylindra 22 mm, skok 20 mm) zaopatrzony był w sprzęgło odśrodkowe i niezależne zawieszenie kół! Na paliwie benzyna — alkohol metylowy rozwinął on szybkość 60 m. p. h. **(przeszło 96 km/godz.)!**

A jak wygląda taki wyścig: do baku samochodziku wlewa się nieco więcej, jak naparstek alkoholu metylowego zmieszanego z rycyną. Silnik uruchamia się za pomocą paska skórzanego owiniętego na kole zamachowym. Wóz puszczony zostaje następnie po betonowym polu dokoła słupka, do którego przywiązany jest cienką stalową linką. Tę czynność robi się bardzo starannie, bo **4 funty stali jeśli wyleci w publiczność może narobić wiele nieszczęścia.** W Ameryce na skutek takiego wypadku została zabita kobieta. W Wielkiej Brytanii istnieje nawet **specjalne ubezpieczenie** od podobnych wypadków!

Czasy mierzy się za pomocą specjalnego urządzenia **fotoelektrycznego.** I... to wszystko. A w Stanach Zjednoczonych puszcza się nawet po 3, a nawet 4 wozy na specjalnych torach bandowanych, na których modele **lecąc niemal w powietrzu rozwijają zawrotną szybkość ponad 160 km/godz.!**

KRZYSZTOF BRUN



Angieski 3-cylindrowy wyścigowy model samochodu, o poj. silnika 10 cm³ (dwutaktowy) rozwinął zawrotną szybkość blisko 120 km/godz.

P.K.M. ZMIERZY SIĘ Z POLONIĄ BYDGOSKĄ

Warszawa. W maju rb. dojdzie do sensacyjnego spotkania na torze żużlowym pomiędzy PKM — Warszawa, a Polonią — Bydgoszcz. Oba kluby dysponują doskonałymi zawodnikami, którzy jednak nie mieli w ciągu minionego sezonu okazii do zmierzenia swych sił. Wśród zawodników Bydgoszczy doskonałe wyniki osiągnął w r.ub. młody, lecz świetnie zapowiadający się **Bonin.** Zmierzy się on po raz pierwszy z „asami" warszawskimi **Jerzym Dąbrowskim i braćmi Brun**